Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 gr.

Rok XVI. Wilno, Piątek 2 września 1932 r. Nr. 214.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 30 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmienione.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Ś. ✝ P.

GABRJEL WYKOWSKI

Urzędnik Okr. Urz. Ziem.

zmarł dn. 1 b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 2 września o godzinie 9-ej w kościele S-go Jakóba, eksportacja zwłok na cmentarz Antokolski tegoż dnia o godzinie 5-ej p. p.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

Żona.

8-MIO KL. **GIMNAZJUM** HUMAN.-KOEDEK. im. **KRASZEWSKIEGO**
w Wilnie, ul. Ostrobramska 27. Przyjmuje zapisy do klas I — VII
(EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczną się **2 WRZEŚNIA** o godz. 9-ej)
Kancelarja czynna codziennie w godz. 9—13. Opłata za naukę od 25 zł. mies. Niezamożni korzystają z ulg.
Dla uczniów(nic) będzie zorganizowana **BEZPŁATNA CZYTELNIA PODRĘCZNIKOW.** Przy Gimnazjum istnieją **KURSY WIECZOROWE** dla Dorosłych.
326 **DYREKCJA.**

Powrót 13 księży z więzień bolszewickich z b. administratorem djecezji żytomierskiej na czele.

(Tel. od własn. koresp.)

WARSZAWA. Jak dowiaduje się nasz korespondent wśród więźniów politycznych jakich zamierzają wydać bolszewicy w dniu 15 b. m. znajduje się 13 księży w tem b. administrator djecezji żytomierskiej ks. Skalski, którego bolszewicy przy poprzedniej wymianie więźniów nie chcieli wydać władzom polskim. Wśród przeznaczonych do wymiany znajduje się 18 osób, którym pozwolono powrócić z całymi rodzinami.

Przygotowania do wymiany więźniów pomiędzy Sowietami i Polską.

Z pogranicza donoszą, iż jeszcze w tym tygodniu w rejonie Stołpców odbędzie się spotkanie komisyj polskiej i sowieckiej celem ostatecznego naradzenia się w sprawie mającej nastąpić w dniu 15 b. m. wymiany więźniów między Polską a Sowietami.

Jak się dowiadujemy ustalona już została szczegółowa lista więźniów, obejmująca przeszło 100 nazwisk.

Lista więźniów polskich, znajdujących się w więzieniach: Mińsku, Połocku, Moskwie i Brańsku wynosi 58 osób, w tej liczbie trzech duchownych, 5 nauczycieli, 4 wojskowych i 5 kobiet. Sowiety otrzymają około 50 więźniów, znajdujących się w więzieniach na Łukiszkach w Wilnie, w Rawiczu, Poznaniu i Warszawie.

W dniu 15 b. m. w Stołpcach spotkają się dwie komisje polska i sowiecka, które będą posiadały formalny akt przyjęcia więźniów. Więźniowie przywiezieni zostaną specjalnemi wagonami. Sama wymiana jak się zdaje nastąpi nie w Stołpcach, lecz w Kołosowie.

Po dokonaniu tej wymiany prawdopodobnie w grudniu nastąpi druga wymiana więźniów politycznych między Polską a Sowietami.

Katastrofa samolotu kpt. Orlińskiego. Kpt. Orliński ciężko ranny.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W dniu 1 b. m. kpt. Orliński uległ ciężkiej katastrofie samolotowej. O godz. 11 rano wykonywał on próbne loty nad Warszawą. W pewnym momencie oderwała się część osłony silnika i wplątała w śmigło.

Kpt. Orliński stracił panowanie nad aparatem i usiłował wylądować. Gdy był blizko ziemi usiłował rozwinąć spadochron lecz spadochron nie rozwinął się dostatecznie i kpt. Orliński runął na ziemię doznając złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. Maszyna bez pilota poleciała w kierunku wschodnim i rozbiła się koło Kępy Oborskiej nad Wisłą koło Jeziornej.

Nieprawdziwe pogłoski o rzekomych zamieszkach na terenie Polesia.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Agencja Iskra donosi: W ostatnich dniach w części prasy zagranicznej pojawiły się nieprawdziwe pogłoski o rzekomem użyciu większej ilości wojska do stłumienia niemal zamieszek na terenie Polesia i o dużej ilości ofiar wśród miejscowej ludności. W rzeczywistości rzecz się przedstawia nastupująco: W lipcu w pow. Kamień-Koszyrskim kilkudziesięciu bandytów dokonało kilku napadów na miejscowych kupców. Organy bezpieczeństwa opanowały bandę a dwóch oskarżonych oddano pod sąd doraźny. Komuniści przyjęli całą tą akcję jako swoją i przedstawili ją w swych wydawnictwach jak gdyby to było powstanie miejscowej ludności przeciwko władzom. Miejscowa ludność poza bardzo nielicznymi wypadkami współdziałała z władzami bezpieczeństwa i przyczyniła się do ujęcia bandytów. Jeszcze 12 sierpnia wyjaśniła tę sprawę Polska Agencja Telegraficzna. Pomimo tego część prasy zagranicznej podała wiadomości tendencyjne widocznie chcąc rzeczywistość widzieć w swoim świetle.

Strajk grozi w przemyśle naftowym

BORYSŁAW, (Pat). Zwołana na czwartek z inicjatywy inspektora pracy konferencja przedsiębiorstw naftowych z delegatami związków robotniczych nie przyniosła pozytywnych rezultatów. Wobec powyższego należy spodziewać się, że zgodnie z deklaracją związków, proklamującą w razie niedojścia do porozumienia strajk w przemyśle naftowym w nocy z dn. 1 na 2 b. m., robotnicy porzucą dziś w nocy pracę. Strajk obejmie — wedle dotychczasowych wiadomości — firmę „Małopolska". Co do innych kopalń sprawa jeszcze nie jest wyjaśniona. Być może, że niektóre firmy naftowe dojdą do porozumienia z robotnikami. Wszystkie rafinerje będą czynne. Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. Pozatem na terenie zagłębia panuje zupełny spokój.

Walka z nielegalnem wykonywaniem rzemiosła.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Rada Izby Rzemieślniczej postanowiła interwenjować z powodu coraz częstszych wypadków uprawiania nieuprawnionego rzemiosła.

Łotysze kasują szkoły polskie.

DYNEBURG (Pat.) Szkoła polska w Juchnikach w powiecie dyneburskim, posiadająca przeszło 100 uczni—Polaków, ma być na mocy uchwały rady gminnej przeniesiona do innej wsi, o 3 km. od Juchnik. — Należy nadmienić, że w okolicy projektowanej przez gminę nowej siedziby polskiej szkoły procent mieszkańców Polaków jest niemal o połowę mniejszy, niż w okolicach Juchnik.

Nota niemiecka w sprawie zbrojeń.

BERLIN. (Pat). Biuro Conti ogłasza komunikat, potwierdzający wiadomość o rozmowie, jaką w poniedziałek minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neuraht odbył z ambasadorem Francji w Berlinie François-Poncetem. Między obu stronami umówiona była ścisła dyskrecja. O rozmowie dowiedziała się opinja niemiecka dopiero z doniesień prasy francuskiej, powtórzonych przez dzienniki niemieckie. Już w Lozannie i Genewie — oświadcza komunikat — toczyły się między Niemcami a Francją i innemi mocarstwami rozmowy na temat równouprawnienia zbrojeń. W konsekwencji tych rozmów minister spraw zagranicznych Rzeszy zaprosił do siebie w poniedziałek ambasadora francuskiego, chcąc zainicjować wyjaśnienie w sprawie oceny, z jaką spotka się żądanie niemieckie odnośnie równouprawnienia Niemiec w kwestji rozbrojeniowej. Było to wyraźnie umówione w Genewie z ministrem spraw zagranicznych Francji. Minister Neurath sprecyzował wobec ambasadora francuskiego stanowisko Niemiec w kwestji rozbrojenia, zgodnie z dotychczasowemi oświadczeniami ze strony niemieckiej. Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień minister pozatem wręczył ambasadorowi francusikemu pisemne resume swych wywodów. Błędem byłoby uważać to resume na notę, lub memorandum. Co do treści oświadczenia ministra Neuratha koła poinformowane wyjaśniają: Punktem wyjścia oświadczenia ministra spraw Rzeszy jest rezolucja, uchwalona przez konferencję przed jej odroczeniem. Rezolucja zupełnie nie wspomina o tem, czy nowe zarządzenia rozbrojeniowe mają być również zastosowane do Niemiec. Z tego też powodu Niemcy jej nie przyjęły, a nawet odrzuciły. Dalej minister spraw zagranicznych podkreślił wobec ambasadora francusikego, że Niemcy są usprawiedliwione do żądania, ażeby sprawa wysuwanych przez stronę niemiecką roszczeń o równouprawnieniu została wyjaśniona. Niemcy nadal trwają na stanowisku, że i inne państwa rozbroić się muszą na wzór Niemiec. Niemcy opowiadają się za powszechnem, o ile możności radykalnem rozbrojeniem. Rozbrojenie to jednak przeprowadzone być może tylko na podstawie równych dla wszystkich państw zasad. Zarządzenia Niemiec dostosowane będą do rodzaju i zakresu powszechnego rozbrojenia. Szczegóły tego rozbrojenia dotychczas nie zostały jeszcze omówione. 10 punktów, o których wspomina dziennik francuski „Le Journal", a które były przedmiotem rozmowy, omawiano tylko ogólnie i Niemcy trwają nadal na stanowisku, że to, co dozwolone jest innym, musi być dozwolone także Niemcom. O przebiegu rozmowy poinformowane były również i inne mocarstwa. Fakt, że rozmowa podjęta została przedewszystkiem z Francją, wynika z okoliczności, że Francja jak dotąd najmniej się zbliżyła do poglądu niemieckiego. W sprawie dalszych metod rokowań nie została ustalona dotychczas forma.

PARYŻ. (Pat). Nota, wręczona przez barona Neuratha w obecności gen. von Schleichera ambasadorowi francusikemu, obejmuje 8 stron pisma maszynowego.

Na 5 pierwszych stronicach rząd Rzeszy reasumuje podstawy na jakich opiera się teza niemiecka o równouprawnieniu zbrojeń i udowadnia konieczność posiadania przez Rzeszę silniejszej armji. Na 3 pozostałych stronicach gen. Schleichher traktuje o samym przedmiocie: militaryzacja kawalerji, artylerja ciężka, czołgi, samoloty, redukcja czasu służby w Reichswehrze z 12 na 6 lub 4 lata. Nota niemiecka nie precyzuje tych dezyderatów cyfrowych, nie wskazuje liczby czołgów, samolotów itd., jakich domaga się Rzesza. W nocie zaznaczono jedynie, że budżet wojskowy jest zbyt mały oraz że trudno byłoby go podwyższyć, chyba przez poczynienie oszczędności na kawalerji, co do której Reichswehra sądzi, że należałoby ją zmodernizować. Nota kończy życzeniem, ażeby w jak najkrótszym terminie podjęte zostały między francuskimi i niemieckimi ekspertami rozmowy, gdyż to jest jedyna metoda, pozwalając na szybkie osiągnięcie pozytywnych rezultatów. W rozmowach, jakie poprzedziły wręczenie noty gen. Schleicher dał ambasadorowi francuskiemu do zrozumienia, że **w razie zawarcia układu Rzesza udzieliłaby Francji dodatkowej gwarancji w sprawie bezpieczeństwa.**

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka ogłasza na naczelnem miejscu depeszę Havasa o nocie rządu Rzeszy w sprawie równouprawnienia militarnego.

„Vossische Ztg.", powołując się na informacje z Quai d'Orsay, donosi, że rząd niemiecki zaproponował wznowienie rokowań 4 mocarstw. Rokowania te zostały przerwane w kwietniu r. b.

Hugenbergowski „Tag" podkreśla, że wywiad ministra Schleichera, udzielony prasie włoskiej, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że **Niemcy nie ograniczą się do zwykłych pogróżek. Chodzi tu o decyzje, za któremi pójdą czyny.**

PARYŻ. (Pat). **Prasa donosi, że gabinet ma się dziś zająć rozpatrzeniem noty niemieckiej.**

PARYŻ. (Pat). **W nocie, wręczonej przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha francuskiemu ambasadorowi w Berlinie François-Poncetowi, Niemcy domagają się:**

1) zmiany obecnego statutu Reichswehry, przewidującego, na podstawie traktatu wersalskiego, 12-letnią służbę wojskową;

2) przywrócenia dawnego stanu rzeczy, będącego połączeniem służby obowiązkowej ze służbą milicyjną;

3) utworzenia 300.000 armji;

4) utrzymania artylerji ciężkiej polowej oraz nadbrzeżnej;

5) utrzymywania czołgów;

6) lotnictwa wojskowego bez ograniczenia;

7) utworzenia szkoły pilotów wojskowych;

8) rozbudowy marynarki wojennej przez zwiększenie liczby krążowników, pancerników i łodzi podwodnych;

9) fortyfikacyj wzdłuż granic Rzeszy;

10) budowy 35 fabryk materjałów wojennych.

Dotychczas nie udało się otrzymać bardziej szczegółowych iformacyj o danych, zawartych w nocie, co do zdemilitaryzowanej strefy Renu, jak również co do fortyfikacyj na granicy francusko-niemieckiej i polsko-niemieckiej.

PARYŻ. (Pat). Omawiając notę niemiecką, prasa francuska naogół nie wykazuje żadnego zdziwienia. Opinja publiczna Francji, na skutek rozmaitych manifestacyj niemieckich, była oddawna zorjentowana co do zamiarów rządu niemieckiego. Wiele dzienników **uważa notę poprostu za pewnego rodzaju dywersję w niemieckich walkach wewnętrznych, zaznaczając, że postulaty noty nie mają żadnych szans powodzenia gdziekolwiek w Europie poza Niemcami.**

„Le Petit Parisien" uważa, że rząd Rzeszy, ujmując swe żądania w formę noty dyplomatycznej, naruszył postanowienia traktatu wersalskiego i dąży do rewizji klauzul tego traktatu, krępujących niemieckie projekty. Niemcy domagają się równouprawnienia zbrojeń z wytrwałym uporem.

PARYŻ. (Pat). Dzisiejszy numer „La Temps" poświęca wstępny artykuł ostatniej nocie niemieckiej.

Stosownie do metody właściwej Wilhelmstrasse — pisze dziennik — Niemcy rozwijają nagłą ofenzywę zapomocą środków, przeznaczonych do wywołania na terenie międzynarodowym wrażenia, że wrazie niewypełnienia żądań Rzeszy należy oczekiwać rzeczy możliwie najgorszych. Błędem byłoby tak się omamiać i ulec straszakom niemieckim. Francuzi nie powinni czynić sobie iluzji co do woli pokojowej Rzeszy oraz dać się zmylić groźbom, jakie dotychczas istnieją jedynie w słowach. Po przedstawieniu przebiegu rozmów, które poprzedziły, wręczenie noty, dziennik kończy uwagą: **Zamiast pertraktować o reorganizacji Reichswehry byłoby bardzo wskazanem otworzyć w Genewie dossier o tajnych zbrojeniach niemieckich i o stałem naruszaniu przez Rzeszę najbardziej elementarnych postanowień traktatu. Opinja międzynarodowa poznałaby w ten sposób istotę myśli niemieckiej oraz właściwy cel polityki zbrojeniowej Rzeszy.**

PARYŻ. (Pat). Herriot, zapytany przez przedstawiciela dziennika „Excelsior" o zdanie o nocie niemieckiej, odpowiedział, że nota ta wywoła obustronne posunięcia dyplomatyczne. Rząd rozpatrzy ją z całą uwagą. Niemniej — zakończył Herriot — nie będziemy sobie psuli z tego powodu ostatnich dni wakacyj.

BERLIN. (Pat). Stanowczy protest, z jakim opinja francuska zareagowała na oficjalne zgłoszenie przez Niemców żądań rozbrojeniowych zmobilizował całą prasę niemiecką. Wszystkie pisma na naczelnem miejscu ogłaszają komunikat, zawierający wyjaśnienia niemieckich czynników miarodajnych. Organa niemieckie przeciwstawiają stanowisku prasy francuskiej głosy dzienników anglosaskich, starając się przez to wywołać wrażenie, że opinja publiczna w Anglji i Ameryce uznaje logikę żądań niemieckich.

Jedynie demokratyczna „Berliner Tageblatt" ostrzega opinję Niemiecką przed zbyt daleko posuniętemi nadziejami na możliwość izolowania Francji przez skojarzenie wspólnych rzekomo interesów Włoch, AngljiiNiemiec. W kwestjach rozbrojeniowych Niemcy mogłyby się znaleźć wkrótce w odosobnieniu. Tylko posuwając się krok za krokiem rząd niemiecki mógłby osiągnąć ewentualnie pomyślniejsze rezultaty. Jeżeli Niemcy obstawać będą na rzecz jednej z grup państw na niekorzyść drugiej, wówczas i te szanse mogą być narażone na szwank.

Rząd niemiecki — pisze „Vossiche Ztg." — podjął wreszcie walkę o równouprawnienie. Tem samem skończył się okres względnego spokoju w polityce i Niemcy wkraczają na nową fazę walki narodowej.

Nacjonalistyczna „Boersen Ztg." oświadcza, że walka o równouprawnienie Niemiec osiągnęła punkt kulminacyjny. Niemcy wytężyć muszą wszystkie swe siły, aby urzeczywistnić ten główny cel swej polityki zagranicznej.

„Deutsche Tagensztg." protestuje przeciwko przyznawaniu Francji prawa stanowienia o żądaniach wojskowych Niemiec. Żądania niemieckie — oświadcza dziennik — mają charakter czysto obronny i jako takie są jedynie sprawę wewnętrzną Niemiec.

PARYŻ. (Pat). „La Matin" donosi z Londynu, że Foreing Office otrzymało dziś z d'Orsay notę, zawiadamiającą rząd Wielkiej Brytanji o treści noty, doręczonej francuskiemu ambasadorowi w Berlinie przez barona von Neuratha, **ministra spraw zagranicznych Rzeszy.**

Reichstag przeciwko programowi gospodarczemu Papena.

BERLIN (Pat.) Wedle informacyj naczelnego organu norodowo - socjalistycznego „Voelkischer Beobachter", frakcja narodowo - socjalistyczna Reichstagu na wczorajszem posiedzeniu wypowiedziała się przeciwko programowi finansowo - gospodarczemu kanclerza von Papena.

Jaki będzie los pięciu skazanych w procesie bytomskim.

BERLIN (Pat) Jutro rząd komisaryczny Prus ma powziąć decyzję w sprawie wyroków śmierci, wydanych przez sąd w Bytomiu na 5 hitlerowców. „Berliner Tageblatt" donosi, że **należy oczekiwać ułaskawienia skazanych** na śmierć hitlerowców, którym komisaryczny rząd pruski zamieni karę śmierci na karę ciężkiego więzienia.

Niemcy podwyższają cła na produkty rolne

BERLIN. (Pat). Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza pod datą 30 sierpnia nową podwyżkę stawek celnych na szereg produktów agrarnych i budowlanych. Rozporządzenie wchodz w życie z dniem 6 września.

5 KLASA 25 LOT. PAŃSTW.

NAJWIĘKSZA WYGRANA W SZCZĘŚLIWYM WYPADKU **1.000.000** zł

Wygrane	ZŁOTYCH	ZŁOTYCH
1 premja	200.000	200.000
50 premij po	10.000	500.000
1 wygrana	300.000	300.000
1 „	150.000	150.000
1 „	100.000	100.000
1 „	75.000	75.000
2 wygrane po	50.000	100.000
6 „	25.000	150.000
8 „	20.000	160.000
20 „	15.000	300.000
30 „	10.000	300.000
81 „	5.000	405.000
150 „	3.000	450.000
500 „	2.000	[illegible]
1136 „	1.000	[illegible]
[illegible] „	200	[illegible]
66.000 wygranych i 5 premij	ZŁOTYCH	[illegible]

Ciągnienie od 8 września do 12 Października
Szczęśliwe losy do nabycia w kolekturze
«LICHTLOS»
Wielka 44. Mickiewicza 10.

Prasa niemiecka o Reichstagu.

BERLIN (Pat). Prasa poświęca obszerne komentarze otwarciu Reichstagu. Hugenbergowski „Local Anzeiger" nazywa przebieg posiedzenia inauguracyjnego „tańcem śmierci parlamentaryzmu niemieckiego". Los Reichstagu został już nieodwołalnie rozstrzygnięty.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg." podkreśla, że w obecnej chwili najsilniejsze atuty są w ręku rządu Papena.

Pod tytułem „Morituri" ogłasza „Boersen Ztg." komentarz, w którym wskazuje, że już pierwsze posiedzenie parlamentu odbywało się w atmosferze rezygnacji i zniechęcenia. Wystąpienie hitlerowca Goeringa, zaliczającego centrum do większości narodowej Reichstagu, dowodzi, jak daleko postąpiły już rokowania centrowo-hitlerowskie w sprawie uzgodnienia taktyki na terenie parlamentarnym.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze: Objęcie prezydjum parlamentu przez Goeringa wykazuje, jak dalece narodowi socjaliści skłaniają się już do parlamentaryzmu, oddając swe siły do dyspozycji centrum.

W/g „Berliner Tageblatt", obrady Reichstagu toczyły się w/g dokładnie ustalonej taktyki obu decydujących stronnictw: centrum i hitlerowców, którzy bezwarunkowo chcieliby zyskać na czasie. Znane są rytuna parlamentarna stronnictwa centrowego i niechęć obu stronnictw do przyśpieszenia rozwiązania Reichstagu.

„Germania" przynosi sprawozdanie z obrad, opatrując je tytułem: „Reichstag broni się. Ostry protest przeciwko planowemu wyeliminowaniu parlamentu oraz przeciwko pogłoskom o niezdolności przedstawicielstwa ludowego do twórczej pracy."

„Voelkischer Beobachter" nazywa obrady wczorajsze „wielkim dniem parlamentu". Narodowi socjaliści — oświadcza organ Hitlera — zdobyli stanowisko języczka u wagi. Dziennik wzywa kanclerza Papena do podania się do dymisji.

„Polska Pracownia Czapek i Kapeluszy"
Wilno, ul. Wileńska 10, poleca CZAPKI szkolne, akademickie, wojskowe i inne gotowe i na zamówienie, a także patki na kołnierze i trójkąty do beretów. —0 o

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

od **6** zł. **KAPELUSZE** eleganckie, modne, duży wybór.
E. MIESZKOWSKI, MICKIEWICZA 22.

Przeszło 8 miljonów Polaków poza granicami państwa.

Emigracja Polaków zagranicą posiada swoją już dość dawną historję.

W czasie istnienia Rzeczypospolitej wszyscy prawie Polacy mieszkali w granicach swego państwa. Z chwilą rozbiorów rozpoczyna się w właściwem tego słowa znaczeniu emigracja. Jest to oczywiście emigracja polityczna, na którą składają się wszyscy uczestnicy walk o niepodległość, z czasów wojen pierwszej francuskiej republiki, oraz za Napoleona. Nowa fala emigrantów politycznych przybywa po powstaniach z 1831 i 1863 roku.

Emigracja ekonomiczna, zarobkowa zaczyna się dopiero w drugiej połowie 19 wieku. Kieruje się ona naprzód do Stanów Zjednoczonych A. P., osiągając w ostatnich latach przedwojennych prawie 150.000 osób rocznie. W latach 1890—1896 wybucha słynna „gorączka brazylijska", która wyprowadza z ziem polskich przeszło 100.000 osób. Duża część emigrantów brazylijskich przenosi się później do Stanów Zjedn. A. P., Meksyku i Argentyny. W międzyczasie odbywają się przesunięcia grup polskich wewnątrz poszczególnych państw zaborczych, jak Polaków z Poznańskiego i Prus Wschodnich na zachód, przeważnie do Westfalji, z b. Galicji do Bośni i z b. Kongresówki do wschodnich okręgów Rosji. Równocześnie rozpoczyna się emigracja do północnych okręgów górniczych we Francji.

W ten sposób opuściło przed wojną etnograficzne ziemie polskie jakie 5—6 miljonów mieszkańców.

Po wojnie w pierwszem dziesięcioleciu Polski odrodzonej wskutek wielkiego przyrostu ludności, bilans emigracyjny zamyka się cyfrą około 2 miljonów ludzi. Według danych statystycznych ostatniego spisu ludności w Polsce, mieszka w kraju na ogólną liczbę 32.132.936 mieszkańców 22.208.076 Polaków, co stanowi 70 proc. ludności całego Państwa.

Polaków, mieszkających poza granicami Polski, należy podzielić na dwie oddzielne grupy: mniejszości polskich, mieszkających w krajach sąsiadujących z Polską, a więc: Czechosłowacji, Niemczech, Litwie, Rosji, Łotwie i Rumunji — oraz Polaków-emigrantów na ziemiach obcych. Odrębną tylko grupę stanowią Polacy, zamieszkali w liczbie 30.000 na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W Czechosłowacji mieszka około 70.000 Polaków, na Litwie— 200.000, na Łotwie — około 70.000, w Niemczech — około 1.400.000, do czego należy doliczyć 100 do 300.000 emigrantów sezonowych, w Rosji sowieckiej — 650.000 do 800.000 i w Rumunji — 100.000.

Tak więc ta pierwsza grupa obejmowałaby 2.925.000 mniejszości polskich, zamieszkałych w państwach ościennych.

Co do emigracji t. zw. właściwej, należy przyjąć jako podstawę następujące cyfry: w Stanach Zjednoczonych A. P. mieszka Polaków około 4 miljony, we Francji obecnie — około 700.000, w Kanadzie — 120.000, w Argentynie—130.000, w Belgji — 50.000, na Węgrzech— 30.000, w Austrji, Danji i Jugosławji—po 15.000, w Holandji—6.000, w Chinach—7.000, w Anglji, Estonji i Szwajcarji—po 2.500, w Australji i na Kubie — po 2.000, we Włoszech i Turcji — po 1.000, w Finlandji, Luksemburgu i Meksyku — po 500, zaś w Szwecji, Bułgarji, Indjach Holenderskich, Grecji, Hiszpanji, Peru, Boliwji, Japonji, Norwegji, Persji, Portugalji i wreszcie w kolonjach afrykańskich Anglji i Francji — po 100 do 500 osób, czyli przeszło 2.000.

W ten sposób możemy obliczyć, że emigracja polska, zamieszkała w 15 środowiskach zamorskich i 20 środowiskach europejskich — liczy przeszło 5.294.000 osób. Dodając zaś do tego jeszcze 2.925.000 Polaków, zamieszkałych w 6 państwach, sąsiadujących z Polską — otrzymamy, jako łączną liczbę naszych rodaków, mieszkających w 41 krajach poza granicami Polski — 8.219.000 osób.

Jest to więc prawie, że jedna czwarta część całego narodu polskiego.

Polaków wolno mordować.

Skazani na śmierć mordercy hitlerowcy z Potempy urośli dziś w podnieceniu walki politycznej w Niemczech, do rzędu symbolu wartości moralnej rasy germańskiej.

Czołowy teoretyk hitleryzmu Rozenberg pisze w „Voelkischer Beobachter":

„Nie można skazywać na śmierć pięciu Niemców i to b. żołnierzy frontowych za zabicie jakiegoś Polaka, będącego równocześnie komunistą. Tego rodzaju sprawiedliwość zwraca się przeciwko najelementarniejszemu poczuciu instynktu samozachowawczego narodu. Dla ruchu narodowo-socjalistycznego dusza nie jest równa duszy, ani człowiek człowiekowi, ani też niema dla niego t. zw. prawa jako takiego".

„Hamburger Nachrichten" pisze dosłownie, że w Bytomiu nie był to gwałt wobec niemieckiego współobywatela, ale

„usunięcie polskiego łajdaka, który przytem był jeszcze komunistą. A więc człowiekiem podwójnie mniej wartościowym (Minus Mensch), który dawno stracił prawo do życia na niemieckiej ziemi".

Jakżeż wyglądają ci przedstawiciele rasy germańskiej, którzy mają prawo bezkarnie mordować Polaków i komunistów.

Zeznanie rzeczoznawcy w procesie bytomskim d-ra Weimanna brzmi:

„Zwłoki wykazywały 29 ran, z których dwie stosunkowo nieznaczne. Szczególnie ciężkie rany znajdowały się na szyi. Tętnica była kompletnie zerwana, krtań wykazywała wielką dziurę. Śmierć nastąpiła przez uduszenie się, gdyż krew wypływająca z rozdartej tętnicy, przedostała się przez przedziurawioną krtań do płuc. Śmiertelną ranę musiano zadać Piecuchowi w chwili, gdy leżał na ziemi. Szyja wskazywała też zdarcia skóry, które bezwzględnie musiały pochodzić od kopnięć. Pozatem Piecuch był pobity na całem ciele. Otrzymał on ciężkie uderzenia tępym toporkiem lub laską w głowę. Inne rany wyglądały jak gdyby zostały zadane pchnięciem kija bilardowego w twarz".

Brat zamordowanego Piecucha zeznał:

„Ludzie ci, (bojówkarze Hitlera) wyciągnęli brata za nogi z łóżka. Ja otrzymałem silne uderzenie w głowę. Słyszałem grad uderzeń, które spadły na brata, mnie kazano się odwrócić twarzą do ściany, co też uczyniłem. W międzyczasie brat uciekł do przyległej komory. Jeden z napastników poświeciwszy sobie latarką elektryczną, strzelił do komory przez napół otwarte drzwi. Przez kilka minut brat dawał jeszcze znaki życia. Słyszałem odjazd z przed domu samochodu. Stwierdzam z całą stanowczością, że znęcanie się nad bratem trwało pół godziny, od 1.30 do 2".

Z tymi to ludźmi Hitler zgłosił swą solidarność, wysyłając do nich telegram:

„Towarzysze broni! W obliczu tego potwornego, krwawego wyroku łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. Wolność wasza od tej chwili jest sprawą naszego honoru, zaś walka przeciw rządowi, który dopuścił do tego wyroku — naszym obowiązkiem".

Za ułaskawieniem morderców wypowiedzieli się nietylko hitlerowcy. Do protestów przeciwko wyrokowi przyłączył się również szereg związków wojskowych, ze Stahlhelmem na czele.

Ta solidarność z potworną zbrodnią, to podnoszenie jej do rzędu niemal naturalnego prawa rasy germańskiej wystarczy do oceny wartości moralnej największego ruchu odrodzeniowego współczesnych Niemiec.

Żeby też Polacy zastosowali prawo odwetu, uznając Niemców, u nas zamieszkałych za „Minus Menschen", wyjętych z pod prawa. Prawo moralne byłoby za nami, gdyż nacji, która w ten sposób depce wszelkie zasady etyczne nie sposób zaliczać do rodzaju ludzkiego — to bestje, dla których jedynie kula lub kraty ogrodu zoologicznego.

Polska — Rumunja — Turcja.

BUKARESZT (Pat.) Na posiedzeniu Senatu były minister Manuilescu zapytał, jaki związek zachodzi między pobytem w Stambule podsekretarza stanu w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych a niedawnem podpisaniem przez Polskę paktu o nieagresję z Sowietami. Na zapytanie Manuilescu odpowiedział podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Gafenco, stwierdzając, że pomiędzy temi faktami niema żadnego związku. Minister Beck spędził swój urlop wypoczynkowy w Turcji, nie prowadząc tam żadnej akcji politycznej. Rumunja zresztą nie ma powodu czuć się przerażoną tem, że wysoki urzędnik sprzymierzonego państwa spędza wakacje w Turcji, z którą Rumunja pozostaje i ma zamiar pozostać w jaknajlepszych sąsiedzkich przyjaznych stosunkach. Wizyta ministra Becka w Bukareszcie jest okazją do wspólnego przestudjowania całokształtu aktualnych, zagadnień międzynarodowych przedewszystkiem tych, co do których oba państwa mają wspólne identyczne zainteresowanie. Płk. Beck skorzystał z okazji, aby podkreślić wagę, którą Polska przywiązuje do sojuszu z Rumunją, a jednocześnie mógł stwierdzić rozciągłość zaufania, które Rumunja pokłada tak w samym sojuszu, jak w duchu ścisłej współpracy obu państw, który ten sojusz ożywia.

11 miljonów bezrobotnych.

NOWY YORK (Pat.) Przewodniczący Federacji Pracy Green oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych jest 11 miljonów bezrobotnych.

Z prasy.

Strona prawna rozporządzeń o bilonie i o funduszu bezrobocia.

W związku z wydanymi ostatnio rozporządzeniami pisze **„Kurjer Poznański"**:

„Ustawa o pełnomocnictwach powiada wyraźnie, że wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy nie może dotyczyć m. in. „zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego", oraz „nakładania nowych podatków i podwyższania stawek podatkowych, obowiązujących w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy" (o pełnomocnictwach — przyp. red.).

Powiększenie emisji i obiegu bilonu załatwione zostało:

1) rozporządzeniem Prezydenta, zmieniającem dotychczasowe przepisy o ustroju monetarnym, a w szczególności wprowadzającem nowe monety srebrne 10-ciozłotowe i zmniejszającem dotychczasowe monety 5- i 2-złotowe, oraz

2) obwieszczeniem ministra skarbu, podającem do wiadomości publicznej, że na podstawie porozumienia z Bankiem Polskim kwota emisji bilonu podwyższona została z 320 na 396 miljonów złotych.

O ile pierwsze rozporządzenie nie budzi żadnych prawnych wątpliwości, o tyle istnieją one w stosunku do „obwieszczenia".

Artykuł 6 rozporządzenia o stabilizacji złotego, które — jak wyżej powiedzieliśmy — nie podlega ustawie o pełnomocnictwach, mówi, że wysokość emisji bilonu nie może przekroczyć kwoty 320 miljonów, „o ile w tym względzie nie nastąpi porozumienie z Bankiem Polskim".

Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że nawet Sejm i Senat bez porozumienia z Bankiem Polskim nie mogą podwyższać kwoty 320 miljonów. Zgoda Banku Polskiego jest koniecznym warunkiem, ale sama zmiana może być dokonana jedynie na mocy ustawy, a nie przez rozporządzenie ministra skarbu, któremu rozporządzenie o stabilizacji złotego żadnych uprawnień w tym kierunku nie daje".

Niemniej wyraża **„Kurjer Poznański"** poważne wątpliwości co do sposobu wydania rozporządzenia o funduszu bezrobocia:

„Rozporządzenie to wprowadza cały szereg przymusowych „opłat" na pomoc dla bezrobotnych. A tymczasem „opłaty" te są podatkami, których nie wolno rządowi ani tworzyć ani podwyższać.

Pomijając teoretyczną stronę zagadnienia, wystarczy stwierdzić, że w dotychczasowem naszem ustawodawstwie te świadczenia, które w nowem rozporządzeniu nazywają się „opłatami", noszą nazwę — podatków. Podatkiem pośrednim, konsumpcyjnym jest akcyza od piwa i cukru, podatkiem jest dodatek do cen biletów wstępu na zabawy i widowiska, podatkiem jest opłata od żarówek elektrycznych, od totalizatora itp."

Szkodliwość usuwania sędziów.

Źle się stało, pisze nawet sanacyjny **„Czas"**, że minister sprawiedliwości, zaproponował dekret o zawieszeniu nieusuwalności sędziów.

„Reorganizacja sądów nie powinna się dokonywać co lat kilka. Jeśli Ministerstwo nie jest w stanie — a nie świadczy to dobrze o kulturze legislacyjnej Ministerstwa, odrazu ustalić organizacji sądów, nie powinno przy każdej noweli starać się o zawieszenie nieusuwalności. Jeśli minister czyni to zbyt często, — przekonanie, że nieusuwalność jest zasadą, a usuwalność wyjątkiem zatraca się w społeczeństwie i — co gorsza — w stanie sędziowskim".

Jeszcze większe zastrzeżenia ma „Czas" co do przepisów o finansowem zaopatrzeniu usuniętych sędziów.

„Groźba usunięcia zarządzeniem władzy stwarza już dostateczną obawę, iż sędzia w wyrokowaniu nie będzie się czuł niezależnym. Groźba usunięcia i nędzy materjalnej wzmacnia tę obawę i może zagrozić niezawisłemu wymiarowi prawa przez sądy".

„Mała rewolucja".

Mianem „małej rewolucji" określa „Robotnik" wejście w życie szeregu dekretów dotyczących sądownictwa. Najważniejszym z tych dekretów jest kodeks karny.

„Ale „mała rewolucja" dnia dzisiejszego wyraża się nietylko w treści dekretów, co w zaskoczeniu niemi zainteresowanych.

Kodeks karny ogłoszono 15 lipca r. b., a obowiązuje już od dzisiaj. Sześć tygodni pozostawiono sędziom i adwokatom na przestudjowanie nowego kodeksu. Czy sędzia, który conajwyżej powierzchownie pozna nowy kodeks, będzie mógł z czystem sumieniem ferować wyroki? W innych państwach na opanowanie nowego kodeksu pozostawia się lata całe.

Czem wytłumaczyć ten pośpiech? Reorganizacją sądownictwa? Ależ takim kosztem reorganizować nie wolno. Można przerabiać sądownictwo na taką czy inną modłę, w zgodzie z konstytucją, lub naprzekór niej, ale jakiekolwiek ono ma być, musi ono należycie funkcjonować, aparat sądownictwa musi działać sprawnie. Jakże jednak sądownictwo może działać sprawnie, jeżeli sędziowie nie są odpowiednio przygotowani do sądzenia?"

Przeciwko językowemu plugastwu.

W **„Robotniku"** (nr. 292) w nieskonfiskowanym feljetonie pt.: „Przeciwko plugastwu językowemu" czytamy:

„Przed paroma laty władze sowieckie podjęły walkę z plugawem wysławianiem się czyli z t. zw. po rozyjsku „skwiernosłowiem".

Czy walka ta została zaniechana, czy też konsekwentnie przeprowadzona, czy dała jakieś wyniki, czy też spaliła na panewce — tego nie wiemy. Ale już to samo, że zwrócono w Sowietach uwagę na tę plagę, uważać należy za plus w działalności sowieckiej.

U nas, w Polsce, nikt dotychczas nie pomyślał o tępieniu przynajmniej w publicznych miejscach plugawego słownictwa. A trzeba przyznać, że nasz ludek, zwłaszcza miejski, nie grzeszy doborem wyszukanych, pięknych słówek.

Najbardziej z tego powodu cierpią rodzice oraz wychowawcy podrastającej młodzieży. Nie sposób przejść paru kroków, osobliwie na peryferjach miasta, aby mimowoli nie usłyszeć całego steku wyzwisk, przekleństw i plugawych wyrazów, od których uszy puchną. Młodzież wrażliwa na wszelkie poraz pierwszy usłyszane wyrazy, chwyta je w lot i wzbogaca niemi swoją... skarbnicę wiedzy.

Nie trzeba wcale być pięknoduchem, ani purytaninem, aby odczuć wstręt do tego słownictwa. Jest także prawdą, że nie żyjemy w czasach wersalskich, że żyjemy nerwami, że jesteśmy stale podnieceni, że w obecnem pokoleniu mamy znaczny odsetek ludzi, których wiek męski został w koszarach albo zgoła na froncie, a wiadomo, że ani w koszarach, ani tembardziej na froncie djalogi nie toczą się językiem wersalskim. Wszystko to razem jest tylko uzasadnieniem, ale nigdy nie będzie usprawiedliwieniem.

Jest zjawiskiem godnem największego pożałowania, że ten styl rynsztunkowo-szynkowniany wkrada się do dziennikarstwa i literatury, a przez dzienniki i książki — do domów, do takich domów gdzie doniedawna jeszcze niewinne „psiakrew" uważane było za shoking, za wyrażenie obrażające poczucie obecnych.

Pisząc niniejsze uwagi o plugawej „słopiewni", wcale nie łudzimy się, aby obecne władze nasze zechciały poważnie zająć się tępieniem tej plagi. Przeciwnie. mamy wrażenie, że obecni nasi wielokrządcy znajdują upodobanie, a nawet delektują się językiem koszarowo-knajpowym i im to w dużym stopniu zawdzięcza się, że język ten jest obecnie en vogue.

Słowo protestu musiało być jednak wypowiedziane".

Militaryzacja Niemiec.

Znany pacyfista niemiecki Förster jest zdania, że hitleryzm jest zjawiskiem przemijającem, ale militaryzm pruski — oto co nadchodzi — jako rzecz nieuchronna. Poglądy prof. Foerstera są tak frapujące, że warto, żeby się z niemi szerzej zapoznała polska myśląca publiczność: oto co napisał on świeżo w piśmie **„Zeit"**:

„W przeciwnieństwie do wielu moich współziomków i do wielu cudzoziemców, jestem przekonany, że Hitler przeszedł już swój zenit, i wtedy nawet, gdyby narodowi socjaliści raz jeszcze, mianowicie na północy, osiągnęli wielkie triumfy wyborcze. Gdyż nie ustępuje przed nim, nadewszystko militaryzm pruski, ten militaryzm, który zawsze wykonywał funkcje pedagogiczne (w Niemczech), mając na celu wyłącznie państwo.

W odbiciu tradycyjnego ducha pruskiego, z wszystkiemi niezaprzeczonemi jego cnotami formalnemi, ruch hitlerowski to nie jest nic innego, jak czysty germanizm w stanie natury, uczuciowość bez korzeni, namiętna odruchowość, to wszystko zatem, co nie stoi na wysokości plastyki i energji ducha wojskowego i pruskiego. Ruch hitlerowski zostanie zaabsorbowany i zasymilowany przez prusacyzm w taki sam sposób, w jaki niektóre węże połykają jaja trzykrotnie większe od nich samych. I tak jak te węże miażdżą te jaja i pochłaniają, odrzucaąjąc potem skorupę, tak samo prusacyzm po wchłonieniu i zasymilowaniu ruchu hitlerowskiego, odrzuci kiedyś Hitlera, jak zbędną resztkę, albo może go przybije do pręgierza, jak zdrajcę.

Hitleryzm żywi się interpretacją dziejów wojennych i powojennych, jaką propaganda nacjonalistyczna pruska stworzyła i z zadziwiającą prawidłowością potrafiła wpoić narodowi niemieckiemu. Hitler to jest niemieckie echo przedsięwzięć pruskich, które wywierały przerażające wpływy na duszę niemiecką. To też żadnej otuchy ani dobrej nadziei nie budzi myśl, że wąż znajduje się już w trakcie wchłaniania jaja: dzięki temu jaju przemieni się on w jadowitego smoka, który zakłóci spokój całej Europy.

„Jungstahlhelm" ogłosił niedawno sprawozdanie z zebrania, jakie się odbyło w Prusach Wschodnich. Czytamy tam, że w toaście na cześć młodzieży jeden z mówców oświadczył:

— Piję za zdrowie młodzieży, która na pruskich rumakach pogalopuje na wroga dla wyzwolenia Niemiec.

Prof. Foerster kończy konkluzją:

„W r. 1914 wygłaszano zupełnie takie same toasty. Osiągnęli skutek zamierzony. Nic się nie zmieniło. Ci ludzie nie mogą żyć bez wroga, na któregoby się mogli rzucić i walczyć".

Na ten temat militaryzacji Niemiec pisze „Kurjer Warszawski".

„Krążą ponadto pogłoski, które dotyczą planów jen. Schleichera na przyszłość i zasługują na baczniejszą uwagę. W razie obalenia junkierskiego gabinetu Papena, miałby być utrzymany rząd jen. Schleichera, jako kanclerza z programem państwowego socjalizmu. W zasadzie istnieje możliwość przeprowadzenia takiego programu w Reichstagu przy pomocy kwalifikowanej, socjalistycznej większości, złożonej z socjaldemokratów, narodowych socjalistów, komunistów i ewentualnie chrześcijańskich związków zawodowych. Faktem jest, że na temat socjalizmu państwowego odbywał jen. Schleicher w ostatnich czasach częste rozmowy z p. Imbuschem, przywódcą chrześcijańskich, i z p. Leipartem, przywódcą socjalistycznych związków zawodowych. Podobno w ministerjum Reichswehry istnieje nawet gotowy program gospodarczy, opracowany na zasadach ideologji socjalizmu państwowego. W kołach rządowych przeprowadzono zasadniczą dyskusję w duchu pewnych ustępstw na rzecz „gospodarki planowej". Gdyby więc rządowy program socjalizacji pewnych dziedzin gospodarstwa społecznego znalazł poparcie od Gregora Strassera na prawicy przez Imbuscha do Leiparta na lewicy, to byłaby ta droga, żeby skłonić narodowych socjalistów i centrum do zajęcia stanowiska tolerancyjnego wobec rządu".

Nienawiść silniejsza od Niemców samych.

„Kurjer Lwowski" twierdzi, że nienawiść niemiecka do Polaków jest silniejsza od Niemców samych:

„Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem świetnego zwycięstwa polskiego na polu lotniczem.

Jego dopełnienie nastąpiło w Berlinie. I trzeba przyznać, że zarówno niemieccy organizatorzy raidu — jak i publiczność berlińska zachowali się bez zarzutu. Niemcy umiały zająć wobec Europy postawę kulturalną.

Jednak niechęć do Polski, która jest bodaj silniejsza od nich samych, niedała się długo ukryć.

Już wiadomość o odegraniu polskiego hymnu została przez radjo podana światu w słowach: odegrano hymn państwa, do którego należy zwycięski lotnik. Słowo: polski — nie przeszło przez usta speakera niemieckiego radja!

Prasa niemiecka poszła jeszcze dalej. Nie zaprzeczyła wprawdzie narodowości polskiej por. Żwirki, ale podała, że był on lotnikiem w armji niemieckiej w czasie wojny, a co do samolotu, na którym leciał, to zauważyła, że samolot to zagranicznej konstrukcji.

Cóż zostało dla Polski? Niemal nic. Kultura lotnicza niemiecka, samoloty zagraniczne: no, polski materjał ludzki, ale zawsze on jest bez obcej wiedzy konstrukcyjnej i obcej kultury".

Rozporządzenie P. Prezydenta w sprawie podatku od cukru.

WARSZAWA (Pat). W Nr. 74 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 29 sierpnia 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, uprawniające ministra skarbu do zwalniania od podatków w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu i na warunkach przez siebie ustanowionych cukru, przeznaczonego do produkcji przemysłowej środków spożywczych, podlegających z mocy innych przepisów prawnych podatkom spożywczym. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i dotyczy ono tych gałęzi naszej produkcji, które oparte są przedewszystkiem na cukrze jako na surowcu. W pierwszym rzędzie dotyczy to krajowej produkcji win, którą wysoki podatek od cukru zbytnio obciążał i uniemożliwiał konkurencję.

Sekta kościoła «narodowego» pod opiekuńczemi skrzydłami niemieckiemi

(KAP) Naczelny organ polsko-narodowego kościoła Farona, „Polska Odrodzona", przynosi w numerze 14 b. r. sensacyjną wiadomość z „konsystorza" tej sekty, że z dniem 12 lipca b. r. zwolniono ze stanowiska „kanclerza kurji" dr. Salamona, który za wiedzą i zgodą „konsystorza" przeszedł pod jurysdykcję starokatolickiego arcybiskupa dr. Mooga z Bonn i objął stanowisko starokatolickiego proboszcza w Łaziskach Śl.

A więc nie bylejaki członek, lecz sam „kanclerz" sekciarskiej kurji, która na swym sztandarze wypisała „spolszczenie" Kościoła katolickiego, oddaje się dobrowolnie pod władzę Niemca, zamieszkałego aż hen nad Renem, i władza „narodowego" Kościoła nietylko nie przeszkadza temu, ale wyraźnie zgadza się na takie zaprzaństwo. Ciekawy patrjotyzm „narodowego" kościoła!

U progu nowego roku szkolnego.

W związku z rozpoczęciem się roku szkolnego pisze pos. Jan Kornecki w **„Gazecie Warszawskiej"**:

„Pośpiesznie wprowadzona reforma szkolna wytwarza niewątpliwie duży chaos. Odbiło się to przedewszystkiem na nauczycielstwie. Z powodu likwidacji pierwszych klas gimnazjalnych, nastąpiły liczne redukcje nauczycieli. Wielu usunięto ze szkolnictwa zupełnie, z emeryturą lub bez emerytury, innych przeniesiono do szkół powszechnych. Pozatem w dalszym ciągu trwają rugi polityczne, które już dawno wytworzyły atmosferę niepokoju w szeregach nauczycielskich.

Pozatem szkoła średnia stała się zbyt drogą. Mimo iż konstytucja zagwarantowała bezpłatność szkoły państwowej, rząd obecny wprowadził wysokie, jak na obecny kryzys opłaty, bo wynoszą one aż 220 zł. rocznie, czyli 22 zł. miesięcznie.

Nierównomierność rozkładu sieci tańszych szkół średnich państwowych w poszczególnych dzielnicach utrudnia korzystanie ze szkoły średniej.

Oto gdy w r. 1925/26 dzieci wiejskie wśród uczniów gimnazjalnych stanowiły 16,6 procent, to w r. 1930/31 procent ten wynosił już tylko 14,3, a obecnie, wobec nędzy wsi, spadł on niewątpliwie jeszcze niżej. Do zmniejszenia się tego procentu przyczyni się niewątpliwie również nowy ustrój szkolny, dający przywileje miastom. Zachodzi więc obawa, że wieś polska zmniejszy swój udział w życiu kulturalnem kraju, co z punktu widzenia narodowego jest bardzo groźne.

Jak wynika z powyższego, nad szkolnictwem polskiem nagromadziły się ciężkie chmury. Społeczeństwo patrzy w przyszłość z niepokojem. Władze szkolne zamiast troszczyć się o rozwiązanie tych wielkich trudności, jakie napotyka rozwój oświaty, nastawione są jenostronnie na realizowanie sanacyjnego programu „wychowania państwowego", tolerując partyjnictwo, jakiego Polska jeszcze nie widziała".

Międzynarodowy Zjazd Inwalidów Wojennych.

WIEDEŃ. (Pat). W sali sejmu Dolnej Austrji rozpoczęły się w dniu 1 b. m. obrady Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych (C.I.A.M.A.C.). W skład tej organizacji wchodzą związki inwalidów Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Gdańska, Francji, Finlandji, Jugosławji, Niemiec, Polski i Rumunji.

W przededniu kongresu odbyło się posiedzenie zarządu, na którem przewodniczący omówił stosunek C. I. A. M. A. C.-u do drugiej międzynarodowej organizacji byłych kombatantów—F. I. D. A. C-u w skład której wchodzą organizacje państw Ententy. Przewodniczący wyraził życzenie, by C. I. A. M. A. C. i F. I. D. A. C. postępowały zgodnie w zasadniczych kwestjach.

Krążą tu wiadomości, że delegacja niemiecka planuje wniesienie pod formą pacyfistyczną rezolucji o charakterze proniemieckim.

Obrady kongresu potrwają 3 dni.

Tragedja zredukowanych robotników.

Zwarjowali z rozpaczy.

Katolicka „Polonia" donosi z z Grodźca o strasznej tragedji, jaka rozegrała się tam na tle szalejącego bezrobocia.

„W miejscowej kopalni pracował już od wielu lat 50-letni górnik F. Chatlapa, mający na utrzymaniu liczną rodzinę. Nieszczęśliwego jednak nie minął los olbrzymich zastępów bezrobotnych, ponieważ został zredukowany.

Strata pracy wywarła tak straszne wrażenie na nieszczęśliwym, że od tego dnia stał się formalnie innym człowiekiem. Chodził wiecznie zamyślony, stroniąc od ludzi, a nawet najbliższych, a przed kilku tygodniami w celu samobójczym wyskoczył z II piętra na bruk

Wyzdrowiał, jednak stał się jeszcze więcej zamkniętym w sobie. Aż wreszcie w ub. tygodniu, rodzina z przerażeniem spostrzegła, iż nieszczęśliwy zdradza objawy choroby umysłowej.

Spostrzeżenia te, niestety potwierdził wezwany lekarz, wobec czego nieszczęśliwego warjata, który postradał zmysły z powodu utraty pracy umieszczono w szpitalu.

Podobny los spotkał rodzinę 27-letniego Fijałkowskiego—dzierżawcę kasyna urzędniczego w tow. „Solvay", który z niewiadomych przyczyn pozbawiony został pracy.

Brak środków do życia, oraz widmo grożącej mu nędzy, tak podziałały na słabe nerwy nieszczęsnego, że w ubiegłym tygodniu zwarjował.

Odwieziono go do szpitala dla umysłowo chorych. Te straszliwe tragedje zredukowanych wywarły przygnębiające wrażenie w całym Grodźcu.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Walki około Mukdenu.

TOKJO. (Pat). Prasa japońska donosi, że na **arsenał, lotnisko i radjostację w Mukdenie napadło około 5 tysięcy maruderów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.**

PARYŻ. (Pat). Rząd chiński stwierdził oficjalnie, iż **sytuacja w Mukdenie jest bardzo poważna. Sztab mukdeńskiej policji, wraz ze wszystkiemi podległemi mu oddziałami, przyłączył się do powstańców.**

Według komunikatu chińskiego, południowa Mandżurja została objęta powstaniem szerokich mas chińskich.

W głównej kwaterze Czang-Tsue-Lianga oświadczają, że po uznaniu przez Japonję Mandżurji jako państwa niezawisłego wojna partyzancka przekształci się w rewolucję, skierowaną przeciw władzom nowego państwa.

PARYŻ. (Pat). Donoszą z Tokjo, że oddział, złożony ze 158 partyzantów chińskich spowodował wykolejenie się pociągu w południowej Mandżurji.

Koniec rewolucji w Brazylji.

GUAYAQUIL. (Pat). Dzięki interwencji korpusu dyplomatycznego, pomiędzy powstańcami a wojskami federalnemi podpisane zostało zawieszenie broni. **Tymczasowym prezydentem republiki ma być mianowany Alboroz. Przed kapitulacją powstańcy uwolnili ze szpitala obłąkanych, dając im broń.**

Drobne wiadomości.

Bankructwo rolników w Prusach Wschodnich.

KRÓLEWIEC, (Pat). W roku gospodarczym 1931—32 sprzedano w Prusach Wschednich na licytacjach 577 gospodarstw rolnych o obszarze 49.909 ha. Wśród sprzedanych gospodarstw przeważa średnia własność ziemska.

Podręczniki — — szkolne
nowe i używane.
księg. JÓZ. ZAWADZKIEGO
ZAMKOWA 22. — TEL. 6—60.

KSIĘGARNIA
KAZIMIERZA RUTSKIEGO
WILNO, UL. WILEŃSKA 38.
Poleca na rok Szkolny wszelkie
PODRĘCZNIKI SZKOLNE
NOWE I UŻYWANE. 267—0 o

KRONIKA.

Nowy skandal magistracki.

Dom robotniczy zbankrutował. Budynek ma być przerobiony na łaźnię.

Nie przebrzmiał jeszcze skandal z klinkierem a w Magistracie szykuje się już nowy. Oto, jak się dowiadujemy na ostatniem posiedzeniu Kolegjum Magistratu rozpatrywana była m. in. sprawa domu robotniczego przy ul. Derewnickiej. Jak wiadomo dom ten wybudowany został nakładem olbrzymich sum z pożyczki zaciągniętej przez miasto. Opłata czynszu ustalona została w ten sposób, by w jaknajkrótszym czasie pokrył on zadłużenie domu. Nic więc dziwnego, że komorne w stosunku do obecnych cen wydało się lokatorom za wysokie. To też zaczęli oni tłumnie opuszczać „dobrodziejstwo magistrackie", przenosząc się do mieszkań prywatnych. Skutek tego był taki, że obecnie blisko 20 mieszkań w tym domu świeci pustwami, daremnie czekając na lokatorów. Fakt ten postawił nasze władze municypalne w sytuacji bardzo przykrej, gdyż na pokrycie rat pożyczki brak jest pieniędzy przewidzianych budżetowo.

W związku z tem na onegdajszem posiedzeniu Magistratu wysuwano rozmaite projekty wybrnięcia z opresji. M. in. ktoś z ławników wpadł na „bajeczny" pomysł urządzenia z domu mieszkalnego łaźni publicznej. O dziwo, projekt ten był bardzo poważnie dyskutowany, a nawet, jak nas informują, w sprawie tej zawiązana została wewnętrzna korespondencja. Odnośne czynniki fachowe sekcji technicznej otrzymały pismo z żądaniem przedłożenia do dnia 15 bm. kosztorysu robót związanych z przebudowaniem domu robotniczego, na... łaźnię publiczną, domu który nawiasem mówiąc miał służyć za mieszkanie dla biednych robotników i urzędników miejskich.

Zaiste pomysłowość Magistratu jest nie wyczerpana, i byłaby godna podziwu, gdyby nie odbywało się to wszystko kosztem ogółu obywateli, którzy słono za to płacą.

Z MIASTA.

— **Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.** Wileński oddział Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje od 27 września do 3 października tydzień P. C. K. W roku bieżącym tydzień ten ma być przeprowadzony w szerszym zakresie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Walka z tajnym ubojem bydła** przybiera coraz większe rozmiary. Nocy wczorajszej rewidenci miejskiej stacji kontroli mięsa wykryli dwie tajne rzeźnie, jedną przy ul. Werkowskiej Nr. 10 w stajni między końmi i drugą przy ul. Lipówka 32 której właściciel Icek Rudomina w obawie przed rewidentami schował mięso do jamy z brudną wodą. Oprócz tego wykryto w lodowni ogólnej w jatkach żydowskich wielką ilość mięsa wołowego z fałszowanym stemplem. (!)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— **Drogi państwowe pod opieką Sejmiku.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego omawiana była sprawa połączenia zarządów drogowych państwowego i samorządowego w jeden zarząd przy Sejmiku. Wydział powiatowy zasadniczo zgodził się na projektowane połączenie i postanowił wystąpić z odpowiednim wnioskiem na plenarne zebranie sejmiku, które odbędzie się dnia 23 września Według projektu połączenia, pod opiekę sejmiku przejdzie kilkaset kilometrów dróg państwowych w powiecie razem z personelem technicznym, składającym się z 1 inżyniera, 1 technika i 8 drogomistrzów. (!)

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Rocznik 1912 r.** W dniach najbliższych Magistrat m. Wilna rozplakatuje po mieście obwieszczenia, wzywające mężczyzn urodzonych w 1912 roku do dokonania zgłoszenia spisu poborowych tego rocznika. Zainteresowani winni już obecnie ubiegać się o uzyskanie potrzebnych przy zgłoszeniu do tego spisu dokumentów, a mianowicie metryki urodzenia i dowodu zamieszkania w Wilnie. Metryka urodzenia może być zastąpiona innym dowodem urzędowym, stwierdzającym miejsce i datę urodzenia, imiona rodziców i t. p.

— **Wypłata zasiłków rezerwistom.** Wydział wojskowy Magistratu m. Wilna kontynuje wypłatę zasiłków rezerwistom, powołanym w b. r. na ćwiczenia wojskowe w wypadkach, gdy pozostała rodzina poniosła wyraźny uszczerbek w środkach egzystencji przez odejście głowy rodziny na ćwiczenia.

Osoby, pragnące ubiegać się o ten zasiłek, winny zgłaszać się do Wydziału wojskowego Magistratu, gdzie uzyskają wyczerpujące informacje w sprawie zasiłków.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Uwadze wyjeżdżających na studja zagranicę.** Niniejszem podaje się do wiadomości młodzieży, wyjeżdżającej na studja zagranicę, że z powodu wielkiego napływu elementu cudzoziemskiego na Wyższe Uczelnie czeskie, władze uniwersytyckie zaczęły selekcjonować napływający materjał obcy, starając się utrzymać normę procentową, przewidzianą dla obcokrajowców.

Idąc po linji rozumowań Władz Uniwersyteckich, Konsulat Czechosłowacki w roku bieżącym ograniczył wydawanie wiz na wjazd do Czech studentom wyjeżdżającym poraz pierwszy na studja do Czechosłowacji. Ograniczenia te nie dotyczą jedynie tych, którzy już na Uniwersytetach czeskich studjują.

Tak więc młodzież, polska, pragnąca studjować w Czechach, pozbawiona możliwości wyjazdu, powinna zainteresowanie swoje studjami zagranicznemi skierować na inne kraje, by z powodu zapory — zamknięcia dla nich granicy — uniknąć ewentualnej utraty roku, albowiem przyjęcia prowizoryczne uzyskane po długich staraniach nie dają żadnej gwarancji wyjazdu.

Wyczerpujących informacyj w sprawie studjów zagranicą, udziela bezpłatnie Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjno-zapisowe Stud. Stud. Zagr. w Warszawie ul. Mirowska Nr. 3— 17, tel. 736-17.

Zamiejscowi proszeni są o załączanie w zn. poczt. 90 groszy na pokrycie kosztów.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kurator Okręgu Szkolnego** p. Kazimierz Szelągowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **Przyznanie praw szkołom prywatnym.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało na rok szkolny 1932-33 prawa szkół państwowych następującym szkołom średnim ogólno-kształcącym w Wilnie.

Pełne prawa: Gimnazjum O.O. Jezuitów, Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego. Gimnazjum Towarzystwa Rozpowszechniania Oświaty.

Niepełne prawa: Gimnazjum Welera, Gimnazjum X. X. Misjonarzy, Gimnazjum Kluczowej, Gimnazjum Białoruskiego Komitetu Rodzicielskiego, Gimnazjum im. Witolda Wielkiego T-wa „Rytas", Liceum Pań Benedyktynek, Liceum S. S. Wizytek i Liceum im. Filomatów.

— **Przedszkole Pol. Mac. Szk.** przy ul. Wiłkomierskiej Nr. 1 przyjmuje zapisy dzieci w wieku 3—6 lat z okolic Mostu Zielonego codz. od 4—5 i pół wiecz.

— **Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego Koedukacyjne Kursy Wieczorowe im. Adama Mickiewicza** dla młodzieży i dorosłych (założone w roku 1926 p-zez Stowarzyszenie Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych) z programem pełnej siedmio klasowej szkoły powsz.

Specjalne komplety dla podoficerów i funkcjonarjuszów Policji Państwowej.

Odczyty. Wycieczki naukowe. Opieka higjeniczno-lekarska. Wypożyczalnia podręczników szkolnych.

Zapisy od 2-go września w godz. 5—7 w. w kancelarji Publicznej Szkoły Powsz. Nr. 24 Mostowa 7.

Młodzież obojga płci, pragnąca wstąpić do gimnazjum (do klas III i IV) otrzymuje tamże gruntowne specjalne przygotowanie systemem rocznym. Opłata minimalna.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Z „Sokoła".** Zarząd Gniazda P. T. G. „Sokół" zawiadamia wszystkich swych członków, że od 1 września, wznawia po przerwie letniej, ćwiczenia grup gimnastycznych i sekcji siermierczej. Informacji udziela i przyjmuje zapisy nowowstępujących sekretarjat Gniazda, codziennie w godz. 19—21 ul. Wileńska 10.

Dnia 3-go września odbędzie się pierwsza Sobótka taneczna, dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 21-szej. Dochód z tej zabawy przeznacza się na sekcję strzelecką.

Sprawa o zabójstwo ś. p. Wacławskiego

przed Sądem Apelacyjnym.

Wyrok I-ej instancji uchylono. Wulfin skazany na 2 mies. więzienia

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa o zabójstwo śp. Stanisława Wacławskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł Szmul Wulfin, student prawa U. S. B., który został w pierwszej instancji skazany na 2 lata więzienia za udział w zabójstwie, które pod wpływem nienawiści plemiennej dopuściło się rozruchów, w wyniku których poniósł śmierć student śp. Stanisław Wacławski.

Rozprawie przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego W. Wyszyński. Komplet sądowy stanowili ponadto sędzowie Jundziłł i Borejko.

Oskarżał wiceprokurator Kryczyński.

Bronili adwokaci Śmiarowski i Margolis z Warszawy oraz Czernichow i Petrusewicz z Wilna.

Na rozprawę wezwano ponownie świadków Mejnartowicza i Gulaka, którzy jednakże żadnych nowych momentów do sprawy nie wnieśli.

Najciekawszym momentem całej rozprawy było oświadczenie prokuratora, który stwierdził, iż w skardze apelacyjnej adwokata Czernichowa istnieje powołanie się na p. W. Wyszyńskiego jako na świadka, bo jako na członka specjalnej komisji śledczej do zbadania zajść antyżydowskich w 1920 r.

P. prokurator w związku z tem nie zgłosił jednakże żadnych wniosków.

Sąd Apelacyjny po naradzie postanowił prowadzić rozprawę dalej nie dopatrując się powodów do wyłączenia z procesu sędziego Wyszyńskiego.

W swej mowie oskarżycielskiej prokurator wnosił o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji z tem jednakże, by dla określenia wymiaru kary użyty był nie art. 122 kodeksu rosyjskiego z 1903, lecz kodeks obowiązujący od dn. 1 bm. i w związku z tem złagodzić wyrok z 2 lat, na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Wysiłki obrony poszły w kierunku udowodnienia, iż w danym wypadku ma zastosowanie artykuł 262 kodeksu karnego z 1903 r.

O godz. 9-ej wieczór, Sąd Apelacyjny po czterogodzinnej naradzie ogłosił wyrok uchylający wyrok pierwszej instancji uważając Wulfina za winnego przestępstwa z art. 262 cz. 4. K. K. 1903 r. czyli udziału w zbiegowisku i skazał go na 2 miesiące więzienia.

W ogłoszonych motywach Sąd Apelacyjny nie podziela motywów pierwszej instancji, a także stanął na stanowisku, iż nie było żadnych pogromów, ani żydów przez Polaków, ani Polaków przez żydów, lecz jedynie zajścia uliczne wywołane zatargiem pomiędzy dwoma grupami szowinistycznie usposobionej młodzieży.

Wyrok ten wywołał zrozumiałą radość wśród licznie zgromadzonych na sali żydów.

Wulfin przyjął wyrok spokojnie.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozpraw zamieścimy jutro.

Nowy rok szkolny.

W dniu wczorajszym oficjalnie w szkołach średnich i powszechnych rozpoczął się nowy rok szkolny. W dniu tym wszystkie szkoły odremontowane przyjęły po wakacjach młodzież szkolną. Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego młodzież w kościele św. Jana i innych świątyniach wysłuchała Mszy św., poczem w szkołach odbyły się wstępne lekcje.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego w sklepach piśmiennych i księgarniach znacznie ożywił się ruch. Młodzież kupuje materjały piśmienne, książki, podręczniki szkolne. W wielu wypadkach młodzież podręczniki zamienia stare na nowe za odpowiednią dopłatą. Czynią to przeważnie uczniowie urzędniczych i niezamożnych rodziców.

— **IX Tydzień L. O. P. P.** W niedzielę dnia 4 września Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. rozpoczyna swą doroczną imprezę IX Tydzień L. O. P. P.

Celem Tygodnia jest zebranie nowych środków na prowadzenie rozpoczętych prac w dziedzinie rozbudowy polskiego lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej. W tym celu przeprowadzony zostanie szereg imprez dochodowych, które pomyślane są w ten sposób, żeby przy najmniejszych kosztach organizacyjnych zapewniały jaknajwiększy zysk, gwarantując równocześnie możność jaknajściślejszej kontroli.

Podstawowemi imprezami dochodowemi będą mareczki L. O. P. P. w cenie 5, 10, 20 i 50 gr. naklejane na rachunki, podania, zaświadczenia, bilety teatralne i kinowe, oraz listy ofiar przesłane właścicielom nieruchomości z prośbą o zbieranie ofiar od poszczególnych lokatorów.

Niewątpimy też, że wszyscy zechcą choć najdrobniejszą ofiarą przyczynić się do rowoju L. O. P. P. i do realizacji naszych zamierzeń.

RÓŻNE.

— **Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej** zawiadamia, że dotychczasowe wyniki kwest ulicznych na pomnożenie funduszów Komitetu przedstawiają się następująco:

1) 17 czerwca 1932 r. zł. 701,45, 2) 24 czerwca zł. 331,54, 3) 1 lipca zł. 142,35, 4) 8 lipca zł. 93,84, 5) 15 lipca zł. 92,40, 6) 22 lipca zł. 32,17, 7) 29 lipca zł. 18,24, 8) 5 sierpnia zł. 31,33, 9) 12 sierpnia zł. 51,15, 10) 19 sierpnia zł. 42,77, 11) 26 sierpnia zł. 286. — Razem zł. 1,823,24.

W ostatniej kweście skarbonka Nr. 43, zwrócona przez p.p. Godlewską i Skobejko dała ogólnie zł. 216,50, w czem były 2 banknoty po zł. 100.

Składając gorące podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom oraz niestrudzonym Paniom Kwestarkom, które tak wytrwale śpieszą Komitetowi z pomocą, podajemy do wiadomości, że piątkowe kwesty uliczne odbywać się będą w dalszym ciągu aż do 14 października b. r. włącznie.

Spieszmy wszyscy w miarę możności na ratunek Katedry Wileńskiej!

Równocześnie dziękuje Komitet serdecznie za złożone przez WPP.: dyr. W. Hulewicza, prof. J. Kłosa, Konserwatora dr. St. Lorentza i prof. F. Ruszczyca—otrzymane przez nich z Redakcji „Tęczy" honorarjum za rękopis wspólnego artykułu o odnalezieniu grobów królewskich w Wilnie —zł. 100, — (sto złotych).

— **Podziękowanie.** Wszystkim którzy wyświadczyli ostatnią przysługę ś p. O. Anzelmowi Przeorowi Bonifratrów, a w szczególności Jego Ekscelencji ks. Biskupowi Kazimierzowi Michalkiewiczowi, całemu duchowieństwu, wszystkim Siostrom Zakonnym i wszystkim wiernym Konwent O.o. Bonifratrów, tą drogą składa Serdeczne Bóg Zapłać.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

Dzisiejsza premjera „Handlarze sławy" w Teatrze Lutnia.

Dziś, po raz pierwszy arcywesoła komedjo-satyra Marcelego Pagnol'a i Pawła Nivoix p. t. „Handlarze sławy". Wnikliwa reżyserja, znakomitego artysty i reżysera teatrów warszawskich p. J. Boneckiego, który zarazem kreuje jedną z ról naczelnych — wydobywa z tej komedji wszystkie walory sceniczne. Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu z p. Janem Boneckim na czele, który po wygraniu tej sztuki opuszcza Wilno.

Rewja „Tylko dla dorosłych" w Teatrze Letnim.

Dziś, po raz ostatni rewja „Tylko dla dorosłych".

Jutro premjera nowej rewji p. t. „Publiczność ma głos" w wykonaniu całego zespołu, artystów teatru Morskie Oko.

Popołudniówka niedzielna w Teatrze Letnim.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 m. 15 dana będzie jako popołudniówka rewja „Tylko dla dorosłych", z duetem tanecznym Ney'ów, świetnym piosenkarzem Boruńskim oraz całym zespołem. Ceny popołudniowe.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 2 września.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka — Wesołe piosenki (płyty). 15.35: Kom. met. 11.40: Muzyka niemiecka (płyty). 16.30: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln. 16.40: Kultura staropolska — odcz. 17.00: Koncert. 18.00: „Na norweskich fiordach" — odcz. 18.20: Muzyka taneczna. 19.15: Z prasy litewskiej. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.45: „Przegląd prasy rolniczej". 20.00: Koncert. 20.55: Idealny radjosłuchacz — felj. 22.00: Muz. tan. tan. 22.40: Wiad. sport.

Sobota, dn. 3 września 1932 r.

11.58: Sygnał czasu. 15.25: Kom. met. 15.30: Wiad. wojskowe. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Koncert życzeń (płyty). 17.00 Koncert. 18.00: Nabożeństwo z kaplicy Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Lotnictwo komunikacyjne — odcz. 19.15: Tygodnik litewski. 19.45: Muzyka w rytmie stuleci — pog. wygł. prof. M. Józefowicz. 20.00: Muzyka lekka. 21.00: „Na widnokręgu". 21.15: Muzyka lekka: 22.00: Koncert Chopinowski. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Kultura staropolska.

O godz. 16.40 rozgłośnia wileńska transmitować będzie na wszystkie stacje odczyt p. Wiktora Piotrowicza pt. „Kultura staropolska". Prelegent omówi pracę zbiorową uczonych polskich, wydaną w związku z obchodem rocznicy Kochanowskiego i zawierającą szereg podstawowych studjów do badań nad kulturą storopolską.

Koncert i feljeton.

O godz. 20-j orkiestra Polskiego Radja pad batutą Emila Młynarskiego wykona uwerturę Wagnera z opery „Tannhäuser", następnie uwerturę do „Elisa" Moniuszki — mistrzowski fragment z małogrywanej opery twórcy „Halki". Nowszą muzykę w programie reprezentuje „Sinfonietta" Piotra Perkowskiego. Na zakończenie — dobrze znana symfonja A-dur Beethowena. Solistką tego koncertu będzie świetna śpiewaczka p. Zmigród Fedyczkowska, która odśpiewa arje operowe Wagnera i arję z „Halki".

W przerwie koncertu red. Jan Piotrowski w feljetonie pt. „Idealny radjosłuchacz" przedstawi wizerunek słuchacza radjowego, który odpowiednio wybierając audycje radjowe z programu, czerpie z radja to tylko, co mu przynosi korzyść i zadowolenie.

Podręczniki Szkolne.

Księgarnia św. Wojciecha (ul. Dominikańska 4) licząc się z ciężkiemi warunkami materjalnemi wprowadziła sprzedaż używanych podręczników szkolnych. Oprócz oczywiście nowych podręczników w które zaopatrzona jest obficie. księgarnia nabywa, sprzedaje i zamienia podręczniki używane, co dla niezamożnej chrześcjańskiej klienteli jest bardzo pożądaną inowacją, gdyż uwalnia ją od korzystania z pomocy drobnych sklepików żydowskich i p zwala zaopatrywać się w potrzebne książki w solidnym interesie polskim.

Jakie przestępstwa podpadają pod sądy doraźne.

W związku z wejściem w życie nowej ustawy karno-sądowej władze administracyjne rozplakatowały na terenie miasta obwieszczenia o sądach doraźnych. Na podstawie nowej ustawy karnosądowej pod sądy doraźne podpadają następujące przestępstwa: morderstwa rabunkowe, rabunki, zabojstwa polityczne, zamachy na instytucje użyteczności publicznej, państwowe, wojskowe, zamachy sabotażowe, kradzieże z włamaniem przy udziale bandy uzbrojonej, zamachy na osoby urzędowe, podpalenia, zbrodnicze spowodowania powodzi, zalenia wodą cudzego mienia, przechowywanie broni palnej i wybuchowej i t. p.

Zaznaczyć należy, iż paragrafy które opiewały od 5 lat kary wzwyż w poprzedniej ustawie karnej, obecnie grożą karą śmierci, lub dożywotniem więzieniem.

Sytuacja bezdomnych przy ul. Baterji bez zmian.

Sytuacja bezdomnych rodzin, które nocują na gołej ziemi przy ul. I Baterji, jest nadal rozpaczliwą. Magistrat proponuje bezdomnym wynająć mieszkanie, następnie powiadomić o tem wydział opieki społecznej, który wyśle kontrolera. Po zbadaniu sprawy przez kontrolera Magistrat zapłaci komorne za wynajęte mieszkanie w wysokości 15 zł. miesięcznie.

Powyższa propozycja Magistratu jest zupełnie nierealną, ponieważ żaden właściciel nieruchomości w Wilnie nie zgodzi się wydać mieszkanie bezdomnemu i będzie żądać opłaty komornego z góry.

Wśród bezdomnych znajduje się rodzina Kaz. Zieleniewicza, który został wyeksmitowany z domu Nr. 2 przy ul. Lwowskiej jeszcze 13 czerwca i od tej pory zamieszkuje na ul. I Baterji.

Wszyscy bezdomni skarżą się, że w wydziale opieki społecznej Magistratu zagrożono bezdomnym, żeby „dużo nie gadali".

OFIARY,
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na wpis dla ucznia 8 klasy, syna zreduk. urzędnika sądowego Kazimierz Tarłowski zł. 15.

Na Herbaciarnię dla Bezrob. Inteligent. od W. B. z okazji imienin Stefanji i Stefana Sw. zł. 10.

Niebezpieczeństwo schyzmy.

(KAP) „Wiadomości Wołyńskie" umieściły memorjał do władz Cerkwi prawosławnej wystosowany przez miejscowych działaczy w sprawie wprowadzenia do Cerkwi języka rosyjskiego. Memorjał ten wskazuje, że cała rzekoma „akcja liturgiczna ma właściwie czarnosecinne cele polityczne na oku". Stąd protest ze strony ukraińców prawosławnych.

Istotny charakter akcji rusyfikacji prawosławia odsłania katolicki „Beskyd" z Przemyśla w Nr. 33 r. b. Pisze on co następuje: „W całej miejscowej „ruskiej" akcji prawosławia panuje z zasady stosunek wrogi katolicyzmowi. Wszystkie okolicznościowe „ruskie święta", manifestacje, procesje, obchody etc. prasa rusofilska traktuje wyłącznie z punktu widzenia politycznego interesu... Krótko mówiąc, zbankrutowani moskalofile chcieliby użyć cerkwi dla swych interesów politycznych.. W miejscowościach opanowanych przez rusofilską agitację szerzy się jednocześnie wszelakie sekciarstwo i skrajne doktryny polityczne"...

Winno to obudzić chyba czujność naszych władz.

Z LITWY.

Komplikacje w sprawie otwarcia Uniwersytetu Katolickiego.

Sprawa niedoszłego do skutku otwarcia Uniwersytetu Katolickiego komplikuje się. Sfery rządowe a Episkopat mają bowiem pod tym względem zasadniczo odmienne zapatrywania. Z jednej strony Ministerstwo Oświaty stoi na stanowisku, iż sprawa otwarcia Uniwersytetu Katolickiego powinna być załatwiona w trybie ogólnym, przewidzianym przy zakładaniu nowych uczelni, a mianowicie: wpierw powinien być sporządzony statut otwieranej szkoły, ustalony plan i typ szkoły zaś następnie wydana odpowiednia ustawa. Tak było przy otwarciu Akademji Rolniczej w Datnowie, Wyższej Szkoły Technicznej, Konserwatorjum i in.

Atoli założyciele Uniwersytetu Katolickiego są innego zdania, twierdząc, że zwykły tryb otwarcia szkół nie stosuje się do Uniwersytetu Katolickiego, ponieważ konkordat przewiduje inne rozwiązanie tego zagadnienia i biskupi postępują, opierając się na zasadach konkordatu.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Krakowski „Il. Kurjer Codz", w Nr. 240 pozwolił sobie zamieścić, powołując się zresztą na pewne pismo ukraińskie, stek fałszów i wyzwisk pod moim adresem. Wobec tego, przed ewentualnem wytoczeniem sprawy sądowej o zniesławienie i oszczerstwo, wysłałem do I. K. C. pismo treści następującej:

„Redakcja I. K. C. zamieszcza w Nr. 240 wysoce obelżywe wiadomości o mnie, została wprowadzona w błąd przez ukraińskie pismo „Nowyj czas". Od lat 46 gospodarzę w dziedzicznym majątku Olszewie (poczta Olszew pow. Święciańskiego w woj. Wileńskiem), i wierutnym fałszem jest jakobym wyjechał „w niewiadomym kierunku" po wzięciu „miljonowej (!) gotówki" z parcelacji majątku Palestyna (odwieczna nazwa) w pow. Wileńsko-Trockim.

Istotnie, z rekomendacji pewnego biura komisowego oddałem do parcelacji resztę majątku Palestyna (około 1400 ha) p. Janowi Karolowi Janczałkowi, magistrowi praw, rodem z Małopolski, osiadłemu w maj. Juljance pod Białymstokiem. Pozostałość Palestyny stanowi ziemie lekkie, przeważnie poleśne, na których jednak dawniejsi koloniści miewają niezłe zbiory, a np. żyto w roku bieżącym, zasiane przez p. Janczałka, przyniosło niezgorszy plon. Okręgowy Urząd Ziemski dał zeszłej jesieni zezwolenie na parcelację narazie 220 ha, rozszerzenie tego obszaru wstrzymał, a po zjechaniu kolonistów na grunt, zezwolenie niejako cofnął i sprawa oparła się o Ministerstwo Rol. i Ref. Rol. Parcelator zaś p. Janczałek w tajemnicy przedemną przesadnie rozreklamował tę ziemię, popełnił dużo nietaktów i niesprawiedliwości w stosunku do władz, pobrał zadatki od kolonistów, z czego wpłacił mi zaledwie drobne zaliczki à conto parcelacji, pozostawiając wbrew warunkom ograniczonej plenipotencji resztę u siebie. Ponieważ cena za hektar była postawiona na moją korzyść po 16, a następnie obniżona do 13 dolarów (tj. 65 zł. za morgę), wliczając w to obciążenie hipoteczne po 10 dol. za hektar, przeto jest to cena wyjątkowo niska nawet na nasze wileńskie stosunki, nie mówiąc o cenach na ziemię w innych dzielnicach, a szczególnie w Małopolsce.

Zgłosiło się więc z 50 (nie zaś 370!) nabywców, którzy po obejrzeniu uprzedniem gruntów osobiście lub przez delegatów, zawarło z p. Janczałkiem umowy, płacąc nieraz bardzo niskie zadatki. W wyniku, kilku z nich osiadło na miejscu, innych zwabili do siebie sąsiedzi Palestyny, pewnej ilości p. Janczałek nastręczył działki z innych majątków, które wziął do parcelacji, a niezadowolonym z warunków przyrzekł zwrócić zaliczki po sprzedaniu działek, których się oni wyrzekli. Od spełnienia tego zobowiązania będzie zależał mój dalszy stosunek do niego.

Jakże to wszystko odbiega od tych wszystkich krzywdzących moje imię bajek powtórzonych za pismem ukraińskiem Katonowym tonem!

Wrazie niezamieszczenia mego oświadczenia w Pańskiem tak szeroko rozpowszechnionem piśmie, będę zmuszonym dochodzić prawdy na drodze sądowej".

Inne pisma, któreby skorzystały z artykułu I. K. C. proszę pod rygorem prawa o zamieszczenie niniejszego oświadczenia.

Szanowny Pan Redaktor oceni, jak musiałem opanowywać moje oburzenie przedstawiając tylko rzeczowy podkład sprawy.

Proszę Pana przyjąć wyrazy wysokiego mego szacunku i poważania.

A. Chomiński.

Olszew, 1 września 1932 r.

Z KRAJU.

Ujęcie rabusiów drogowych w pow. postawskim.

Na drodze pomiędzy Postawami a wsią Kozice, w odległości 4 klm. od Postaw, wieśniak Ignacy Brzozowski został zatrzymany przez jadących furmanką 3 osobników, którzy obili go i zabrali mu 20 zł. a sami ulotnili się.

Poszkodowany skierował się do posterunku policyjnego i złożył o powyższem zameldowanie. Policja wszczęła pościg, w rezultacie którego ujęci zostali Mieczysław Krasilewicz, Ignacy Eksteryn i Jan Wilkojc, wszyscy mieszkańcy Woroniec, gm. hurdowskiej.

Postrzelenie gorzelnika.

Policja otrzymała poufną wiadomość o mieszczącej się gorzelni potajemnej we wsi Ligiejnie, gm. Rudziszki, pow. dziśnieńskiego. Kiedy delegowany policjant znalazł się na terenie zabudowań gorzelni, właściciel jej postanowił ratować się ucieczką, st. post. Romuald Putro zaczął go gonić. W czasie tej gonitwy posterunkowy wystrzelił z rewolweru, który trzymał w ręku. Kula trafiła właściciela gorzelni, Wincentego Pucza w nogę. Pucz został przekazany władzom sądowym i odwieziony do szpitala w Dziśnie.

Pożar w Wilejce.

W Wilejce wybuchł duży pożar, który strawił górne piętro należące do Zacharjusza Kopelewicza. Ogień zlikwidowały straż ogniowa i oddział wojskowy. Straty wynoszą koło 10.000 zł.

Czy mniej szpiegów, czy metody ich są lepsze.

W związku z obowiązującą ustawą o sądach doraźnych w ostatnim kwartale na terenie województw wschodnich nie zanotowano wystąpień szpiegów sąsiednich państw.

Z pogranicza.

Wzorowy samolot sowiecki przeznaczony dla Litwy uległ katastrofie.

Dnia 30 ub. mies. we wsi granicznej Czeresinie w rejonie Uściановicze wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w czasie lądowania samolotu sowieckiego. Aparat wojskowy pilotowany przez lotnika Kałmikinowa z Mińska przewrócił się do góry kołami i uderzył o słup graniczny. Skutkiem przewrócenia się aparatu lotnik Kałmikinow odniósł złamania kręgosłupa i w stanie ciężkim został umieszczony w izbie chorych II rejonu straży.

Zaznaczyć należy, iż Kałmikinow samolotem tym udawał się do Litwy, gdzie miał zademonstrować wojskowym władzom kowieńskim nowy typ samolotu pościgowego, bowiem władze wojskowe litewskie w wyniku pertraktacji postanowiły nabyć 12 samolotów podobnego typu.

Kryzys wpłynął na zmniejszenie się przemytu.

Dzięki energicznej akcji funkcjonarjuszy K. O. P. oraz kryzysowi, działalność przemytnicza na terenie m. Wilna i pogranicza w ostatnim miesiącu znacznie zmalała. Funkcjonarjusze K. O. P. w m. sierpniu zatrzymali ogółem przeszło 30 przemytników z towarem wartości około 30 tys. zł.

Przed rokiem Wileńszczyzna była kompletnie zalana towarami przemycanemi z Litwy i Łotwy, a nawet i z Prus Wschodnich. Przeważnie przemycano tytonie i papierosy łotewskie i litewskie. Według sporządzonej statystyki na terenie Wileńszczyzny około 40 proc. palących używało tytoniu pochodzenia zagranicznego, t. j. z przemytu. Obecnie statystyka ta zmalała do minimum, mimo to, jeszcze wielu palaczy w Wilnie i na prowincji nabywa tytoń przemycany z Litwy i Łotwy.

Celem sparaliżowania akcji przemytniczej tytoniu, władze projektowały nawet na wzór Pomorza i Śląska sprowadzać na Wileńszczyznę specjalne papierosy pod nazwą „Rarytas Wileński". Projekt ten narazie został wstrzymany ze względu na zmniejszenie się przemytu.

Postrzelenie zbiegów.

Z Dzisny donoszą, iż wczorajszej nocy w rejonie odcinka granicznego Jazno, w pobliżu wsi Olchówka patrol K. O. P. napotkał grupę mężczyzn i kobiet, która usiłowała nielegalnie przedostać się na teren sowiecki. Ponieważ zbiegowie nie usłuchali wezwania patrolu i rzucili się do ucieczki, żołnierze użyli broni, raniąc jednego z uciekinierów. Jest to Chaim Kałmanowicz pochodzący z Łodzi. Ponadto ujęto jeszcze dwóch, Chaima Bergera i Berka Goldmana również mieszkańców m. Łodzi.

Rannego Kałmanowicza przewieziono do szpitala, zaś zatrzymanych odesłano do dyspozycji władz administracyjnych.

SPORT.

Bieg o puhar «Dziennika Wileńskiego» największą imprezą kolarską.

30 kolarzy już się zapisało!

Tegoroczny bieg kolarski ulicami Wilna o puhar przechodni „Dziennika Wileńskiego" będzie jeszcze raz wspaniałą propagandą sportu.

Dotychczas zgłoszonych jest 30 zawodników, a przecież mamy jeszcze dwa dni do upłynięcia terminu zgłoszeń. Jeszcze przez dzisiaj i przez jutro powinni koniecznie zapisać się wszyscy ci, którzy czują się na siłach.

Można przecież zawsze rozliczać nietylko na pierwsze miejsce, ale na dalsze, bo aż 10 zawodnik zostaje nagrodzony ładnym żetonem.

Wczoraj udział swój zgłosili: Michałowski (Wil. T. C. i M. jest on młodym jeszcze kolarzem i nowym członkiem Wil. T. C. i M. Jurgielewicz zwiększył zastęp niestowarzyszonych. Dornik jest również niestowarzyszonym. Markindorff nie należy do żadnego klubu i dopiero teraz rozpoczyna swoją karjerę kolarską. Pakulnicki jest zawodnikiem niestowarzyszonym. Lutkiewicz ma lat 18, a już doskonale jeździ na rowerze. Michler jest również młodym sportowcem. Bobrowicz do klubu nie należy. Jasiuniec jest 28 zgłoszonym. Cielecki wierzy w swe młode siły, a Bobrek zamyka pełną 30 zgłoszonych.

Nagrody są wystawione w oknie cukierni B. Sztralla przy ul. A. Mickiewicza.

Szatnia dla zawodników mieścić się będzie w gimnazjum J. Lelewela, Mickiewicza 38.

Zbiórka zawodników w niedzielę 4 września o 7 rano.

Start odbędzie się punktualnie o godz. 8.

Każdy zawodnik otrzyma numer kolejny.

Jazda chodnikami jest wzbroniona, jedynie można jechać chodnikiem przy ul. Nadleśnej.

Przed pierwszym zawodnikiem jechać będą dwa motocykle.

Za ostatnim zawodnikiem pojedzie samochód.

Każdy zawodnik musi przedstawić kartę zdrowia z bezpłatnej Poradni Sportowej (Wielka 48).

Nazwiska dalszych zgłaszających się będziemy natychmiast podawać do publicznej wiadomości, a w dniu biegu podamy pełną listę startujących.

Mapki z trasą są do wzięcia u p. Andrukowicza Zamkowa 10, gdzie otrzymać można wszelkie informacje dotyczące biegu.

Mimo wczesnej godziny startu przypuszczać należy, że u mety biegu na asfalcie ul. A. Mickiewicza zgromadzi się tłum sportowców, który powita mistrza czwartego, tradycyjnego biegu o puhar przechodni „Dziennika Wileńskiego".

Dziś początek regat wioślarskich.

Już dziś rano o godz. 9 odbędą się pierwsze przedbiegi regat wioślarskich. Dziś również od godz. 15 będziemy mieli dalszy ciąg przedbiegów.

Grodnianie przez cały dzień zapoznawali się z torem regatowym. Forma grodnian jest dobra i będą oni tak jak w latach poprzednich groźnymi rywalami naszych wioślarzy.

Wieczorek jedzie do Bydgoszczy.

Najlepszy wielobojowiec Polski, Wieczorek wyjechał już do Bydgoszczy na lekkoatletyczne mistrzostwo Polski w pięcioboju.

Rekordzista Polski zdobędzie napewno z łatwością zaszczytny tytuł i, kto wie, może uda mu się poprawić jeszcze swój własny rekord.

Wilno walczy w Brześciu.

W najbliższą niedzielę piłkarze wileńscy walczyć będą w Brześciu.

1 p. p. leg. spotka się w rewanżowym meczu z 4 D. S. P. mistrzem Polesia.

Pierwszy mecz wygrali wilnianie 6:2.

Przypuszczać więc należy, że i teraz z łatwością pokonają „pancerników".

INTROLIGATORNIA
AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY
RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY
wykonanie staranne - ceny niskie
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.P

Bankructwa państwowe.

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów, a z zaległemi odsetkami prawdopodobnie 2.500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.

KTO MOŻE JECHAĆ DO AMERYKI.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że następujące kategorje emigrantów mogą obecnie otrzymać zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych:

1) żony i mężowie obywateli amerykańskich,

2) rodzice i dzieci do lat 21 obywateli amerykańskich,

3) reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu i posiadają ważne zezwolenie na powrót czyli „permit reenter",

4) osoby, urodzone w Stanach Zjednoczonych, które są w posiadaniu amerykańskiego paszportu.

Rolnicy i osoby, pragnące wyjechać do krewnych (do braci, sióstr, wujków i innych) narazie z powodu panującego w Ameryce bezrobocia wiz nie otrzymują. Z tych samych względów utrudniony jest wyjazd żon i dzieci, udających się do mężów nieobywateli amerykańskich.

Emigranci, mający możność wyjazdu do Stanów Zjednoczonych A. P., winni zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur na prowincji, gdzie bezpłatnie otrzymają wyczerpujące wskazówki. Do Syndykatu również winni się zgłosić ci emigranci którzy narazie wizy amerykańskiej nie otrzymają, a to celem załatwienia formalności wstępnych, zarejestrowania się w konsulacie amerykańskim i t. p.

Zezwolenia na bezpłatne emigracyjne paszporty do krajów zamorskich wydaje dla całej Polski wyłącznie Inspektor Emigracyjny w Warszawie. Do podań o bezpłatne paszporty muszą być załączone dokumenty w zależności od kraju, do którego petent zamierza wyjechać.

Do Kanady mogą wyjeżdżać jedynie żony do mężów oraz nieletnie dzieci (do lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwania czyli „permit" z Kanady, który ważny jest w ciągu 5-u miesięcy od daty wystawienia. Niezależnie od tego do Kanady mogą powrócić reemigranci, posiadający poza ważnym paszportem zagranicznym „landing card", t. j. dowód, stwierdzający datę pierwszego przybycia do Kanady.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Reklama jest dźwignią handlu.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 1. IX 1932 r.

Waluty i dewizy:

Belgja 123,80—124,11—123,49
Holandja 359,10—360,00—358,20.
Londyn 30,88—30,87—31,03—30,73.
Nowy York 8,92—8,94—8,90.
Nowy York kabel 8,925—8,945—8,905.
Paryż 34,98—35,07—34,89.
Praga 26,38—26,44—26,32.
Sztokholm 159,00—159,80—158,20.
Szwajcarja 173,10—173,53—172,67.
Włochy 45,70—45,92—45,48
Berlin 212,15.
Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe:

3% poż. budowlana 38,25—38½.
4% poż. inwest. 97,25—97,75—97,25.
5% konwers. 37,00—37½.
6% dolarowa 55½.
4% dolarowa 48,75—48,40.
7% stabilizac. 55½—57—55.
4½% L. Z. ziem. 39½.
5% L. Z. m. Warszawy 48—48,25.
10% L. Z. m. Radomia 59½—50,13—60.
8% L. Z. m. Lublina 50,75.
8% L. Z. m. Łodzi 57½.
8% L. Z. m. Piotrkowa 54—54½.
10% L. Z. m. Siedlec 52½.
Tendencja mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 87—88½. Puls 50. Węgiel 16½—17½. Lilpop 14,75—15. Modrzejów 4. Starachowice 10½. Haberbusch 45. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku:

Dillonowska 56,25. Śląska 41½.

Na Sezon Szkolny!
Teki, Tornistry, Bloki rysunkowe i wszelkie materjały szkolne
PO CENACH NISKICH
poleca: —1 o
Wł. Borkowski
WILNO, MICKIEWICZA 5, — TEL. 372.
Dla sklepów szkolnych specjalny rabat.

Nowootworzona KSIĘGARNIA NAUKOWA
M. OLSZEWSKIEJ, — Zamkowa 7
pod kierownictw. W. Mikulskiego.
Kupuje, sprzedaje oraz zamienia PODRĘCZNIKI UŻYWANE.
Książki używane sprzedaje dezynfekowane w specjalnie urządzonej odkażalni.
Płaci najdrożej! Sprzedaje tanio! —0 o

MEBLE
nowoczesne pierwszorzędnej jakości poleca firma:
„B. ŁOKUCIEWSKI"
Wilno, Wileńska 23.
Ceny bardzo niskie.
317—4 o

LEKARZE
Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
WILEŃSKA 3
od godz. 8—1 i 4—8
tel. 567.

AKUSZERKI
AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5.
WZP69

PRACA
Młody człowiek
po wojsku, były kelner, goniec poszukuje jakiejkolwiek posady. Znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i przyjmie każdą pracę, byle żyć. Wilno, Sosnowa 2, m. 7. —4 gr.

Osoba intelig. w wieku średnim poszukuje jakiej bądź pracy chętnie zgodzi się na probostwo, łaskawe zgłoszenia skierować do Admin. Dz. Wil. pod H. K. gr4

Potrzebna inteligentna Pani w średnim wieku z odpowiednią praktyką do pielęgnowania chorej. Urząd Wojewódzki pokój 69. 9657—0

Poszukuję posady kucharki. Mogę na wyjazd. Posiadam świadectwa. Gogolewicz — Subocz 2 m. 14 (Wejście z ulicy). 9667

Przychodząca młoda, czysta z rekomendacjami do sprzątania mieszkania, robienia porządków potrzebna. Adres: Archanielska 1 m. 8. 9663

Rutynowana kucharka poszukuje posady do samotnej osoby Arsenalska Nr. 9 m. 2. 9670

LOKALE
Do wynajęcia SKLEP przy ul. Wileńskiej Nr. 20. 9635—1

Kupno Sprzedaż
Dom drewniany przy ul. Legjonowej 42 do sprzedania dowiedzieć się; Niemiecka 25 Bank. 9620—0

SKŁAD Fortepianów Pianin, Fisharmonji
K. DĄBROWSKA
(F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 11
702—24

Sprzedam działkę bez zabudowań posiadającą 5,15 hk. ziemi ornej i łąk 8,40 hk. w pobliżu Wilna, komunikacja autobusowa informacje maj. Słuczyzna, pow. Wil.-Trocki Sawicki. 9668

SPRAWY MAJĄTKOWE
Pożyczki 5000 złotych pod 1 numer hipoteki nieruchomości w Wilnie poszukuję. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Hipoteka" do Admin. „Dzien. Wil." 9671—2

RÓŻNE
Uwaga!!! Każdy może zarobić 20—25 zł. dziennie przy sprzedaży artykułu domowego. Zgłoszenia: Wilno, ul. Belwederska 12 m. 3 godz. 10—12. 9569—2

Zakopane. Biuro Kubińskiego — pensjonaty do wydzierżawienia, wille, parcele do sprzedania. 13483

DZIERŻAWY
Poszukuję dzierżawy ogrodu warzywno-owocowego, wymagane mieszkanie 4—5 pokojowe pod Wilnem. Wiadomość Kościuszki 14 m. 8. 9636—1

NAUKA
Nauczycielka wyjedzie na wieś przygotować ucznia do I kl. gimn. świadectwa b dobre i ważne referencje. Mostowa 16 — 12 od 3—5 godz. —4 gr.o

Mieszkania i pokoje
PRZYJMUJĘ UCZNI z całodziennem utrzymaniem, na dogodnych warunkach. Opieka zapewniona. Mickiewicza 44 m. 17, Malinowska. 9568

Uczenice przyjmę na stancję. Arsenalska 6 m. 5 Kalenkiewiczowa. 9580—0

MIESZKANIE dwupokojowe lub 2 pokoje. SKLEPU połowę tamże do wynajęcia. Dominikańska 14. Wiadomość u dozorcy. 9595—3

Przyjmę uczenic-ów z całodziennem utrzymaniem Garbarska 16—3. 9615—2

Pokój ładny, umeblowany do wynajęcia dla samotnej. Kościuszki 14 m. 10 od 3—4 pp. 9630—0

Uczenice przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem i opieką Uniwersytecka 4 — 6 J. Świętorzecka. 9632—2

Mieszkanie
siale zajmowane przez doktora, odpowiednie też na szkołę Zarzecze 16—16 9633—1

Pedagogiczka emeryt przyjmie na mieszkanie 2 uczenice z utrzymaniem i staranną troskliwą opieką. Na życzenie pomoc w naukach i konwersacja w językach obcych Objazdowa 6—7. 9639—3

Przyjmę na stancję uczni klas niższych, synów niezamożnych rodziców Zakretowa 15 — 9. 9646—0

2 uczenice przyjmę na całkowite utrzymanie, wygody, pomoc w naukach Sierakowskiego 25-2 Olszewska. 9950— o

Przyjmę uczenice - ni: pokój, opał, światło elektr. obiad—39 złotych miesięcznie. Zarzeczna 7, m. 6. 9653—0 o

Uczenice lub uczniów przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Rodzina inteligentna opieka zapewniona. Warunki przystępne. Wiwulskiego 6c m. 16. 9658—1 o

Przyjmę 3 uczenice młodszych klas. Odżywianie dobre, opieka troskliwa — pomoc w naukach, konwersacja w językach obcych, fortepian. Słowackiego 16—2. Julja Urbanowiczówna. 9632-0

2 uczenice lub 2-ch uczni z młodszych klas przyjmę na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Pianino, wszelkie wygody, opieka troskliwa Wileńska 31 m. 5. 9645

Mieszkanie do wynajęcia z 4-ch pokoi, kuchni z balkonem Kalwaryjska 2 u dozorcy. 9659

Pokój 1 lub 2 pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez do wynajęcia solidnym. Telefon do użytku. Orzeszkowej 3 m 5. Oglądać od 3—5. 9672—2

Pokoje dwa lub jeden— z kuchnią—do wynajęcia ul. Uniwersytecka 4—24. 9678

Mieszkania do wynajęcia z 3—5 pokoi, kuchni z nowoczesnymi wygodami ul. Fabryczna Nr. 20.

Przyjmę uczni lub uczenice na stancję—pomoc w naukach i fortepjan na miejscu ul. Uniwersytecka 4—24. 9677

1 lub 2 ładne pokoje do wynajęcia. Oddzielne wejścia i wygody. Mogą być z utrzymaniem i meblami Sierakowskiego 25 m. 11. 9682

Pokój lub dwa umeblowane do wynajęcia ul. Garbarska 7 m. 5. 9675

Umeblowany ładny pokój z wygodami używalnością łazienki, balkonem na życzenie dobre obiady Portowa Nr. 23 m. 24. 9664

Przyjmę z dobrego domu uczącą się panienkę klasy starszej do wspólnego pokoju maturzystki.—Zawalna 22—8. 9665—2

Pokój słoneczny suchy z niekrępującem wejściem do wynajęcia ul. Wilkomierska Nr. 3 m. 11. gr5

Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-nic kl. młodszych Kalwaryjska 35—1. gr—3

H. M. STEPHENSON. 8)

Na najwyższem wzgórzu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Widoki wakacyjne były dość jałowe: parę dni polowania, kilka wizyt w okolicy na rozkaz oca i kilka wieczorów u miejscowego lekarza Thorntona, kawalera w średnim wieku, który żywił dla Harry'ego współczucie i ukrytą sympatję.

Przyjaźń ta napotykała na pewne trudności, gdyż doktor i pastor prawie ze sobą nie rozmawiali. Pastor uważał lekarza za bezbożnika, dającego zły przykład parafji. Doktór nie wypowiadał się ze swoją opinją o pastorze, ale dla Henryka był zawsze uprzejmy.

Hudson przysłał sprawozdanie, że Harry zrobił nieprzeciętnie dobre postępy, ale jeszcze nie takie, jakich można się było po nim spodziewać. Wobec tego kanonik zasadził syna do nauki w domu. Harry studjował pilnie nawet na własną rękę i tak przeszła połowa wakacyj.

Bomba wybuchła pod koniec sierpnia. Harry zeszedł na śniadanie przed rodzicami i znalazł dla siebie wśród poczty list z Cambridge, zaadresowany nieznanym charakterem pisma. Słysząc kroki ojca schował go szybko do kieszeni. Wiedział, że zostałby odrazu poddany krzyżowym pytaniom i że gdyby nie pokazał listu, ojciec wziąłby to za obrazę.

Śniadanie odbyło się nudnie jak zwykle, poczem Harry schronił się do swego pokoju i otworzył kopertę, w której krył się list i fotografja jego i Millie Carter, leżących obok siebie w łódce. Dziewczyna obejmowała go jedną ręką za szyję, a drugą wpół przez piersi. Twarz jej dotykała prawie jego twarzy.

— Na Boga! Gdybym otorzył list przy stole, fotografja mogłaby wypaść i ojciecby ją podniósł. O, z pewnością! Kto mi wypłatał takiego idjotycznego figla?

Nim jako tako ochłonął i zabrał się do przeczytania listu, upłynęło dobre pół minuty. List brzmiał jak następuje:

Szanowny Panie!

Pewnie Pan przypuszczał, że figle z moją dziewczyną ujdą Panu bezkarnie. Otóż zawiadamiam Pana niniejszem, że nie. Nieszczęśliwa ma zostać matką i przyznała mi się, że to przez Pana i Jego obiecanki. Przyrzekał jej Pan oszukańczo, że się Pon z nią ożeni. Ale skoro Pan nie chce, musi Pan płacić. Na szczęście mój przyjaciel przewąchał Pana niecne zamiary i zrobił na wszelki wypadek to zdjęcie. Może je pan spalić, ale ja mam kliszę i kilka odbitek. Nie ujdzie to Panu płazem.

Z poważaniem
Herbert Wilson.

P. S. Jeżeli Pan chce ze mną pomówić, to się spotkamy tutaj po wakacjach.

Naturalnie był to podły, głupi żart. Millie nie znała jego adresu i zresztą onaby tego nie zrobiła. Najprędzej który ze studentów zabawił się jego kosztem. Tacy miewają pomysły...

Ale w głębi duszy Harry czuł dobrze, że to nie był żart. Do kogo mógł się zwrócić o radę? Do ojca absolutnie nie. Do matki? Nie. Nie zrozumiałaby. Była za szlachetna, żeby zrozumieć. Do doktora Thorntona? Jedyna nadzieja. Na drugi dzień miał się z nim spotkać na polowaniu. A więc tak: pokaże mu list i fotografję i poprosi o radę.

Pod wieczór przyszła na niego nowa trwoga. A jeżeli łotr napisze drugi list i ten dostanie się w ręce ojca? Pierwszy był pisany z oberży w Cambridge. Wilson, nie dostawszy odpowiedzi, napisze znowu. Harry usiadł i napisał głupią, paniczną odpowiedź podyktowaną przez strach. A strach dyktuje zazwyczaj głupie posunięcia.

Wielmożny Pan Wilson.

Szanowny Panie!

Jak tylko wrócę do Cambridge, spotkamy się i porozmawiamy, tymczasem za ostrzegam, żeby Pan nie pisał do mnie więcej pod domowym adresem.

Jeżeliby ta fotografja wpadła w ręce mego ojca, rektora, zostałbym napewno wyrzucony z domu i wtedy nie miałby Pan żadnych szans dostania ode mnie pieniędzy.

Z poważaniem
Harry L. Walters.

Harry wahał się trochę, czy zaprzeć się w liście odpowiedzialności za zarzucony sobie czyn, ale zląkł się, że zirytowany tem Wilson mógłby napisać wprost do pastora. Zresztą wiedział, że Millie zeznałaby na jego korzyść i chwilowo wolał się nie narażać.

Wilson, otrzymawszy list, zatarł ręce z uciechy i schował go jako dowód.

Ci, którzy nie wiedzą, że dziewiętnastoletni chłopiec mógłby postąpić tak niedorzecznie, nie mają pojęcia jak straszną bronią jest szantaż. Nietylko chłopcy, lecz i doświadczeni światowcy tracą w takich razach głowy i wydają się na łup szantażytsom. I zło trwa do tej chwili, dopóki ci najpodlejsi z przestępców nie mogą być wydani władzom sądowym w taki sposób, żeby nazwiska ofiar nie dostały się do wiadomości publicznej.

Harry Walter nie zasługuje na pogardę. Dał kiedyś dowód wielkiej odwagi fizycznej i miał jeszcze dać niejeden, a nie trzeba zapominać, że był wychowany w atmosferze tyranji. Iluż zaś ludzi nie posiada wcale odwagi: ani moralnej, ani fizycznej.

(d. c. n.)

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

BIBLJOTEKA w Wilnie. Im. Wróblewskich